



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i

### Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co 2 miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Ave., Philadelphia, Pa.  
Przenumerata \$1.00 (5 złotych) Rocznie

## WEZWANIA, PRZESIEWANIA, BROŃ KU ZABIJANIU

Mat. 19:27-20:16; 1 Kor. 10:1-14; Ezech. 9:1-11)

z Present Truth 1919, str. 136 i 1930, str. 19. (Przedr. z Nr. 55 Ter. Prawdy)

**W**TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE polskiej i ang., przywilejem naszym było przedstawić droгим braciom "Ostatnie Pokrewne Czynności Elijasza i Elizeusza" – z punktu widzenia figury i pozafigury. Dnia 5-go stycznia, 1919, ukazał się w „Labor Tribune” a później w „St. Paul Enterprise” artykuł brata Rutherforda, poparty przez jego współtowarzyszy w więzieniu, potępiający tłumaczenie tego przedmiotu przez naszego Pastora, jak jest opublikowane w angielskiej Strażnicy z roku 1918, począwszy od strony 51. Nasze przedstawienie sprawy w No. 1 dostało się w jego ręce, i uznane zostało przez niego jako zbijające jego zapatrywania wyrażone w ang. Strażnicy 1918, str. 51 itd. – zapatrywania, które były wyrażone w odpowiedzi na nasze pojmowanie tego przedmiotu – godnym jest jednak uwagi, że jego nowe zapatrywanie nie ukazało się aż dopiero około sześciu tygodni po ogłoszeniu naszej odpowiedzi na artykuł w Strażnicy 1918, stronica 51 itd.

(2) W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE, polskiej i angielskiej, daliśmy odpowiedź na nowy pogląd J. F. Rutherforda. Niektórzy dziwią się dlaczemu mówimy o drogich braciach, jako przebywających w więzieniu – w piśmie, które nie wyszło aż dopiero w kilka miesięcy po ich uwolnieniu. Odpowiadamy że omawiany artykuł napisaliśmy pod koniec stycznia i wydrukowaliśmy go w lutym, wraz z artykułem o "Ostatnich Pokr. Czyn. Elijasza i Elizeusza". – Przedruk zrobiony był częściowo dlatego, że No. 1 wydania Teraźniejszej Prawdy był nieliczny, i w cyrkulacji swojej ograniczony był o ile to było możliwe do ludu Prawdy, nienależącego do Towarzystwa. Wiedzieliśmy na podstawie pewnych słów z Pisma Świętego, że nasi drodzy bracia będą uwolnieni i radowali się wielce, gdyśmy o tem usłyszeli, podobnie jak bardzo byliśmy zasmuceni, gdy ich uwięziono. Dlatego w styczniu postanowiliśmy nie wydawać numeru przed majem, i taką też daliśmy mu datę. Gdy nadszedł maj, postanowiliśmy znowu odłożyć cykulowanie pisma, uważając, że dobro sprawy braci przed sądem skorzysta na tem jeżeli będziemy milczeli. (Pod tym, jak i pod innymi wszystkimi znanymi nam względami, my oraz inni fałszywie oskarżeni o zdradzanie ich, osłanialiśmy ich przed ich prześladowcami. Posunęliśmy się nawet tak daleko, że przez br. Herr'a donieśliśmy Bratu

Rutherfordowi, o ile sami się dowiedzieliśmy, w jakim kierunku prokuratorja pracowała, aby w ten sposób z góry był przygotowany. Jednakowoż jakże gruntownie udało mu się zwieść tysiące drogich, niczego nie podejrzewających owieczek, że my oraz inni zdradzaliśmy go oraz jego współtowarzyszów i że należymy do Klasy Judasza!). Potem nastąpiła choroba Brata Rutherforda. Wszystko to, jak również niektóre wyjątki z Pisma odnoszące się do Epifanii, wstrzymały wydanie dotąd, kiedy nareszcie wyszło.

(3) W swoim artykule w Strażnicy 1918, str. 51, przez wywody, w których zachodzą następujące słowa. Brat Rutherford dał do zrozumienia, że my odrzucamy, a on się trzyma poglądów naszego Pastora na ostatnie współczyny Elijasza i Elizeusza: „Jeżeli jaki brat podaje tłumaczenie Pisma odmienne od

tłumaczenia danego przez naszego Pastora, i tłumaczenie naszego Pastora zdaje się być rozumem i zgodnym z planem Bożym, to uważamy, że bezpieczną zasadą jest trzymać się jego tłumaczenia, z tego mianowicie powodu, że jest on sługą Kościoła, ustanowiony przez Pana na okres Laodycejski, dlatego też należy się spodziewać, że Pan uczy nas przez niego. Jeżeli powstaje w umyśle wątpliwość co do tego, które objaśnienie jest poprawne, wntczas zawsze bezpiecznie jest wątpliwość tę rozstrzygnąć na korzyść objaśnienia naszego Pastora. – Wierzymy, że postępowanie takie jest zgodne z wolą Pana”. My odpowiadamy na to „Amen”, a wobec opublikowanego niedawno przez Brata Rutherforda potępienia poglądu naszego Pastora na ten temat i wobec podsunięcia całkiem odmiennego zapatrywania, nadmieniamy, że słowa Pańskie: „z

twoich własnych ust osądzę cię,” stosują się do niego. Dlatego radzimy, wszystkim braciom trzymać się tego poglądu na ten temat, który jest zgodny z poglądem onego sługi” i który potwierdza spełnione fakty, a odrzucać nieszański, niebiblijny, nierozsądny i niehistoryczny pogląd wyrażony przez J. F. Rutherforda i jego sześciu towarzyszy, przeciwny jego dawniejszemu zapatrywaniu i jego własnym zasadom, tak doskonale i wiernie wyłuszczone w powyżej przytoczonym cytacie z pod jego pióra.

4) W tekście przytoczonym pod nagłówkiem niniejszego artykułu podana jest prorocza historia Żniwa Wieku Ewangelicznego, tak w zbieraniu jak i w

### UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. - 2. PIOTRA 1:12.

#### DWUMIESIĘCZNIK

Tom XIII Marzec, 1934 No. 2

AD. 1934 - A. M. 6062

Wezwania, Przesiewania, Broń ku zabijaniu .....	18
Pierwsze przesiewanie .....	22
Drugie przesiewanie .....	23
Trzecie przesiewanie .....	24
Czwarte przesiewanie .....	25
Piąte przesiewanie .....	25
Szosta broń ku zabijaniu .....	27
Pytania Bereańskie .....	23
Ruta - Figura i Pozafigura - Dokończenie .....	29
Na sądzie przed czasem .....	31
Inny członek pozafig. ziodziejzy rzuca obelgi .....	31
Dla ogólnego zainteresowania .....	32

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANJI CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSUSA” - TYTUS 2 - 3.

przesiewaniu i pragniemy zbadać w tym artykule ową proroczą wykreśloną historję ku naszemu oświeceniu, zachęceniu i napomnieniu. Niech Pan pobłogosławi nas pokorą w sercach, abyśmy odnieśli z tego pożytek. – (Psalm 25:7-9).

(5) Wszyscy przypominamy sobie tłómaczenie, jakie nasz drogi Pastor dał w Tomie III o Przypowieści o Groszu t.j., że dniem przypowieści jest Wiek Ewangeliczny; że pierwszy okres wezwania był Żniwem Żydowskiego Wieku; że jego ostatni okres wezwania był od r. 1881 do końca Wieku Ewangelicznego; że jego inne wezwania były pomiędzy temi dwoma wezwaniem, oraz, że wieczór i danie Grosza ma łączność z zaszczytami po tamtej stronie zasłony. Lecz pogląd taki wytworzył trudność w jego umyśle, a mianowicie, że szemranie musiałyby przytrafić się w niebie – co jest rzeczą niemożliwą. Ta więc trudność była powodem innego wyjaśnienia, które umieszcza szemranie po tej stronie zasłony, na koniec Żniwa. To z konieczności spowodowało zmianę poglądu co do daty dnia tej przypowieści, albowiem jeżeli dniem tym był Wiek Ewangeliczny, wtenczas wielu wezwanych przed rokiem 1881 musiałyby żyć całe wieki, w niektórych razach 1800 lat, aby otrzymać swój Grosz. Wynioskował tedy, że dniem przypowieści jest okres Żniwa – 1874-1914 – i trzymał się tego poglądu od roku 1912-go aż do śmierci. W ang. Strażnicy 1914, str. 171, kol. 1, par. 1-5, wyłuszcza on krótko swoją ogólną zmianę zapatrywania z tego jakie było w Tomie III, lecz nie podaje szczegółów, gdyż te byłyby zbyt mocnym pokarmem dla nauczycieli Szkółek Niedzielnich, dla których lekcje Szkółki Niedzielnej były umyślnie przygotowane i dla których wówczas były oddzielnie wydane.

(6) Jeżeli zbadamy przypowieść i wspólny z nią tekst, to widzimy, że to ostatnie założenie jest prawdziwe. Przypowieść dana była, aby pokazać, jaka różnica objawi się pomiędzy ludem Bożym w związku z daniem stokrotnej zapłaty – Grosza Przypowieści, albowiem mamy wyraźnie powiedziane, że stokrotna jest nasza zapłata w tem życiu (Por. Mat. 19:29 z Mar. 10:29,30). U Mateusza 19:16-30 mamy historję o młodym władcy i rozmowie, jaka nastąpiła. Uczniowie, wiedząc, że dostatki ziemskie były znakiem łaski Bożej według Zakonu nie mogli pojąć uwag Jezusowych co do specjalnych trudności, jakie bogacze mają z dostaniem się do nieba. Gdy im Jezus to wyjaśnił, Piotr zapytał co oni dwunastu otrzymają za swoje poświęcenia. Po daniu mu odpowiedzi Jezus nadmieniał co jego inni naśladowcy otrzymają, przyrzekając im stokrotną nagrodę na tym świecie i żywot wieczny w świecie przyszłym. Potem w wierszu 30 wskazuje, że będzie różnica pomiędzy niektórymi, których On nazywa pierwszymi i ostatnimi w otrzymywaniu stokrotnej nagrody na tym świecie i życia wiecznego w świecie przyszłym; potem przystępuje do wyjaśnienia tych dwóch rzeczy za pomocą przypowieści o Groszu, wprowadzając je wyrazem „albowiem”, który dowodzi, że Podobieństwo to jest dane na dowód słów u Mateusza 19:29, 30, co do różnicy w udzielaniu nagrody stokrotnej i żywota wiecznego. Drugi argument również tego dowodzi, albowiem gdy skończył tę Przypowieść, Jezus wyciąga wniosek jako dowiedziony: „A wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnich pierwszymi”, tę samą właśnie uwagę, którą chciał dowieść, jak widać ze słów u Mat. 19:30 i Mat. 20:1. Przerwanie rozdziału sprawia, że wielu przeocza fakt, iż wyraz „albowiem”, którym Przypowieść ta się rozpoczyna dowodzi, że dane ono jest, aby zademonstrować słowa u Mateusza 19:29,30.

(7) Wyrażenie: „pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi” użyte jest w Biblii na oznaczenie nie jednostek, lecz klas. Z wyjątkiem Mat. 19:30; 20:16 i Mar. 10:31 nie zachodzi ono nigdzie w Piśmie oprócz Łuk. 13:28-30, gdzie Maluczkie Stadko i Starożytni Święci są niewątpliwie przeciwstawieni. Tutaj przeto odnosi się ono do dwóch a mianowicie ci, co wezwani zostali ostatni, Maluczkie Stadko, będą pierwszymi w randze pomiędzy dwiema rządzącymi klasami w Królestwie, a zwani pierwsi, Starożytni Święci będą mieli drugą rangę pomiędzy dwoma klasami. Dlatego nasze pojmowanie słów użytych u Mat. 19:30; 20:16; Mar. 10:31, zgodnie z klasowem

użyciem tego wyrazu u Łuk. 13:30, jest następujące: Ci, których wezwanie Żniwa dosięgło jako grupy na ostatku, będą (z reguły) między pierwszymi co do rangi (Maluczkie Stadko) w liczbie dwóch duchowych klas, a ci, których wezwanie Żniwa dosięgło jako pierwszej grupy (a grupa ta obejmuje z reguły wezwanych przed godziną jedenastą), będą między ostatni w randze (Wielka Kompanja) z pośród dwóch duchowych klas. Innemi słowy, Przypowieść ta dana jest przez Pana w celu wykazania, że w związku z wydawaniem niektórych cech stokrotnej nagrody, wyobrażonej przez Grosz (to znaczy tej cechy, której spełnienie dowodzi, jest podwojnem uderzeniem Jordanu), przytrafi się zajście, które ujawni odłączenie niektórych z ludu Pańskiego z Małego Stadka do Wielkiej Kompanji i że owi odłączeni otrzymują swój Grosz dopiero po drugih. Wszyscy zgadzamy się, że stokrotna nagroda wyobraża błogosławieństwo Pańskie dla nas, jako nowych stworzeń, w tem życiu, takie jak specjalna znajomość głębokich rzeczy, specjalna przyjaźń, specjalna sposobność do służby itp., zarodek dostojęństw Królestwa. Przypowieść ma na celu wykazanie, że będzie pewna różnica w dawaniu stokrotnych nagród – a mianowicie sposobności do służby – dwom poświęconym klasom, oraz, że ich rozłączenie odbędzie się w związku z otrzymaniem przez Wielką Kompanję swojej stokrotnej nagrody – swego grosza – to znaczy sposobności uderzenia Jordanu po raz drugi. Te ogólne uwagi dopomogą nam do zrozumienia zakresu i celu tej Przypowieści.

(8) Dniem tej przypowieści jest według naszego pojmowania okres Żniwa, 1874-1914. Jest to więc symboliczny dzień 40 lat. Dzień roboczy u Żydów był okresem 12-godzinnym (Jan 11:9; 9-4). Przeto symboliczny dzień roboczy z 40 lat miałby dwanaście symbolicznych godzin, a każda z nich byłaby jedna dwunasta z czterdziestu lat, czyli, że miałyby 3 lata i 4 miesiące. Według tego 12 godzin z powieści zaczynałoby się jak następuje: (1) Październik, 1874; (2) Luty, 1878; (3) Czerwiec, 1881; (4) Październik, 1884; (5) Luty, 1888; (6) Czerwiec, 1891; (7) Październik, 1894; (8) Luty, 1898; (9) Czerwiec, 1901; (10) Październik 1904; (11) Luty, 1908; (12) Czerwiec, 1911, a dzień skończyłby się i wieczór zaczął w Październiku, 1914. W swojej Broszurce o Groszu Brat Woodworth zmienił założenie dnia od tego co nasz drogi Pastor utrzymywał od roku 1912i rozpoczął go w październiku, 1881. Zmienił on również godziny i uczynił każdą okresem 3-letnim. Dlatego jego dzień miał 36 lat i dlatego skończył się w roku 1917. Lecz to wprowadziło go w liczne trudności: (1) Ignorował ten pierwszy okres wezwania Żniwa, – „bardzo rano”; (2) Przyjął symboliczny dzień 36 lat, rzecz nigdzie nie wzmiankowana w Piśmie, podczas gdy dzień 40-letni wspomniany tam jest (Psalm 95:7-11 itd.); (3) oznaczało to, że jego Grosz (Tom VII), który dany był 17-go lipca, 1917, został rozdany zanim wieczór się zbliżył, który nadszedł w październiku, 1917; (4) oznaczało, że, wszyscy otrzymali swój grosz przy jednym rozdawaniu, a nie podczas dwóch, jak w Przypowieści. Wyjaśnienie jego w tych względach, w których różni się od wyjaśnienia „onego sługi”, zawiera i inne nieścisłości i sprzeczności, z których niektóre przytoczymy w dalszym ciągu tego artykułu.

(9) Przypowieść zwraca uwagę naszą na pięć wezwań, każde wyszczególnione (wiersze 1-7) i na jedno przesianie (wiersze 8-16). Ponieważ tylko ogólnie rozbiieramy te szczegóły do dalszego omówienia w dalszej części artykułu.

(10) Ustęp ten wyraźnie uczy, że stosuje się do Żniwa Żydowskiego i do Żniwa Wieku Ewangelicznego. Dowiedzione to jest w 1 Kor. 10:11, który przetłómaczony poprawnie brzmi jak następuje: „Ale wszystkie rzeczy przydały się im na wzór; a napisane są dla napomnienia naszego, na których końcu wieków przysły”. Należy zwrócić uwagę na obydwa wyrazy: „końce” i „wieki” tłómaczone są w liczbie mnogiej, i to jest poprawnie. Jezus powiada, że Żniwo jest końcem Wieku (Mat. 13:39). Dlatego też w tym wierszu jest mowa przynajmniej o dwóch Żniwach i o dwóch Wiekach (a mianowicie o Żniwie Wieku Żydowskiego i o Żniwie Wieku Ewangelicznego) ! i tylko o

tych dwóch Źniwach jest mowa, gdyż tylko w tych dwóch Źniwach, jako Źniwach, Kościół jest specjalnie doświadczany i potrzebuje specjalnego napomnienia, zachęty itd., wśród swych doświadczonych. Dlatego ustęp ten jest łatwy do umieszczenia w chronologii. Czas jego jest ten sam co Przypowieść o Groszu, tylko że omawia on zdarzenia tego samego dnia z odmiennego punktu widzenia niż Przypowieść. Ten ustęp Pisma nie wylicza poszczególnie pięć wezwań, jak Przypowieść. W zamian tego daje ogólny opis wzywania do pracy Źniwa. Zwraca on uwagę na fakt, że wypadki z wiersza 1-5 są symbolicznymi wypadkami połączonymi z wyrazem „nami”. Widać to z wiersza 6 (w porównaniu z 11), gdy wyraz „typoi” zostanie poprawnie przetłumaczony na figury zamiast „przykłady”. Wiersz 1-szy przedstawia symbolicznie nasze przejścia w ciągu Źniwa, jako wiedzeni jesteśmy przez Słowo (pod obłokiem) pośród ludzkości będącej w Śmierci Adamowej (morza), po opuszczeniu pozaobrazowego Egiptu. Wiersz 2 przedstawia figuralnie nasze Poświęcenie dla Chrystusa wśród tych warunków. Te dwa wiersze mają jeszcze swoje zastosowanie do wiernych pod koniec wieku Tysiąclecia. Wiersze 3 i 4 przedstawiają figuralnie nasz pokarm duchowy i napój. W tych wierszach cechy wezwania Źniwa przedstawione są jako jedna praca, bez wyszczególniania pięciu okresów, w których się odbyły, jak w Przypowieści. Wiersz 5 wprowadza figuralnie ogólnie oświadczenie o przesiewaniu w czasie Źniw, wiersze 6-10, wyluszczają, obrazowe i pozaobrazowe ciężkie przejścia tych pięciu przesiewań; upomnienia, ostrzeżenia lub zachęcenia, zależnie od potrzeby. Ta część Pisma nie opisuje szóstego przesiewania, które następuje po Źniwie – to jest po Październiku 1914 – albowiem opisuje wyraźnie tylko te, które zachodzą w ciągu końców Wieków (wiersz 11), a nie po końcach Wieków. Dlatego ten cytat z Pisma nie wspomina wcale o przesiewaniu u Mat. 20:8-16. Dotąd nasze badanie wykazało nam pięć wezwań i pięć przesiewań w ciągu Źniwa i jedno przesiewanie po Źniwie.

(11) W księdze Ezechiela, rozdział 9-ty, mamy obraz wielce spokrewniony z naszymi dwoma drugimi tekstami i opisujący ogólnie ten sam okres i rzecz. Ustęp ten pomaga do połączenia razem dwóch drugich, a wszystkie trzy razem dają nam wspaniałą ilustrację zasady: tutaj trochę i tam trochę, jako tej, po której Biblia jest napisana i jako tej, która wymaga, abyśmy porównywali jedne wyjątki Pisma z drugimi. Zbadanie tych słów Pisma odkryje przed nami pracę wezwania podczas Źniwa, podaną w streszczeniu, nieco podobnie jak w 1 Kor. 10:1-4, pod wyobrażeniem pracy człowieka z kałamarzem pisarskim, a nie poszczególnie, jak w pięciu wezwaniach Przypowieści, podczas gdy pięć przesiewań z 1 Kor. 10:5-14 i szóste przesiewanie u Mat. 20:8-16, podane są pod wyobrażeniem sześciu mężów z bronią ku zabijaniu, zabijających w świątyni, na dziedzińcach i w mieście.

(12) W całej swojej księdze Ezechiel przedstawia lud Pański (a nie „onego sługę” tylko, jak to Tom VII naucza) podczas ziszczenia się zdarzeń odzwierciedlonych, jak to Jan czyni w Objawieniu. Tylko dwa przykłady wystarczą na dowiedzenie tego: (1) Ezechiel leżący na jednym boku 390 dni (Ezech. 4:5-9) wyobraża Kościół czyniący pewne rzeczy 390 lat, rzecz, która nie mogłaby stosować się tylko do naszego Pastora; (2) mąż z laską ku rozmiarzaniu (Ezech. 40:3,4 itd.) wyobraża „onego sługę”, podczas gdy Ezechiel w tem działaniu wyobraża pouczany przez mego Kościół. Jakże często upominał nas myślami podobnymi do tych, co znajdują się w 4-ym wierszu: W roku 1908 powiedział nam, że sześciu mężów z bronią ku zabijaniu wyobrażają sześć klas złoczyńców; a dlatego nie wyobrażają oni jak Tom VII twierdzi, pozaobrazowego Eliasza, bo on nie jest złoczyńcą. Ani też nie reprezentują sześciu europejskich mocarstw, jak również twierdzi Tom VII, gdyż te nie zabijają wszystkich bez znaku; gdyż to obejmowałyby literalnie śmierć wszystkich z wyjątkiem ludu Prawdy w Chrześcijaństwie; gdyż mocarstwa te znikną już dawno przedtem zanim niektórzy i bez znaku zostaną zabici, i ponieważ zabiły one niektórych mających znaki. Co więcej jeszcze, Tom VII każe jednej klasie zabijać literalnie, drugiej symbolicznie – co

jest przekruceniem. Według naszego pojmowania tych sześciu mężów reprezentuje sześć klas przesiewania – od roku 1878, aż do ukończenia ostatniego przesiewania. Wyjaśnienie to, po zbadaniu, okaże się zgodnym z Pismem, z Rozumem i z Faktami. Ich broń ku zabijaniu wyobraża sześć błędów i praktyk, jakich przesiewający używali i jeszcze używają. Ich przybycie od bramy północnej oznacza, że z Boskiego punktu widzenia byli oni członkami Wielkiej Kompanji, nawet zanim jeszcze zaczęli swoją pracę przesiewania, a ich stanie u ołtarza miedzianego wskazuje, że ich praca pozostaje w jakimś związku (przeciwnym) z pozaobrazowymi ofiarami.

(13) Kogo wyobraża mąż z kałamarzem pisarskim? Tom VII i większa część braci rozumie, że wyobraża on „onego sługę”. Przyznajemy, że ma on wielki udział w tym obrazie, że był on ziemskim przewodcą klasy wyobrażonej przez męża z kałamarzem pisarskim, lecz z trzech przyczyn wnioskujemy, że mąż z kałamarzem pisarskim nie jego samego tylko wyobraża. (1) jeżeli sześciu mężów z bronią ku wytraceniu reprezentują sześć klas, to jest bardzo prawdopodobnym, że i mąż z kałamarzem reprezentują klasę; (2) „on sługa” sam jeden nie kładł atramentu na czoła wszystkich, którzy wdychali i płakali w mieście, ani też nie użył go wszystkiego na czoła; na przykład niektórzy, co nie mogą czytać, nie posiadli Prawdy od niego, a od kogoś innego. To samo odnosi się do niektórych niewiedomych. Tak samo niektórzy byli zbyt uprzedzeni, aby czytać, dopóki naustnie nie byli nauczeni wiele Prawdy przez innych, aniżeli przez „onego sługę”, podczas gdy drudzy, co czytali jego pisma, nie rozumieli ich bez pomocy innych braci. Fakty zatem dowodzą, że nie umieścił on atramentu na wszystkich, którzy wdychali i płakali w mieście ani pisanem, ani drukowanym lub ustnem słowem. A zatem mąż z kałamarzem nie zdaje się reprezentować jego samego. Chociaż dostarczył on nam kałamarza, literatury Prawdy, i umieścił w nim atrament (Prawdę), i przyłożył go na bez porównania większą liczbę czoł niż ktokolwiek inny, to jednak nie przyłożył on go do wszystkich czoł, do jakich go przyłożono. W zadaniu tem wszyscy z nim współpracowali, a przeto obraz obejmuje więcej niż jego samego. Bez wątplenia „pisarzem” wspomnianym w tem wyrażeniu, „kałamarz pisarski”, jest „on sługa”, albowiem on nam dostarczył kałamarza – to jest on napisał nam literaturę Prawdy i umieścił w niej atrament, Prawdę. (3) Pieczęć Boga (Objawienie 7:2,3) wyobraża to samo, co atrament. Anioł jest tutaj wieloraki – „aż popieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich”. Anioł ten wyobraża lud Boży na jego stanowisku podawania Prawdy braciom, którzy jej jeszcze nie posiadli (C. 343) a przeto pod koniec Wieków anioł ten reprezentuje żniwiarzy, a nie samego Jezusa, jak Tom VII naucza, i na koniec wieku wyobraża to samo, co mąż z kałamarzem pisarskim, który przeto reprezentuje wszystek lud Boży w czasie żniwa w jego zdolnościach nauczania Prawdy uciśnionych braci.

(14) Zauważyć należy, że mąż z kałamarzem nie jest przedstawiony, jakoby szedł pięć razy, jak Gospodarz przedstawiony jest w pięciu wezwaniach (Mat. 20:1-7); praca jego podana jest raczej ogólnie, a nie szczegółowo. Porównując nasze trzy teksty, widzimy, że wrzynają się jeden w drugi i każdy dostarcza tego, czego brak w drugich, aby dać kompletny obraz, który otrzymamy jedynie przez porównanie wszystkich trzech tekstów. Ezechiel i Paweł udzielają przesiewania, ale nie udzielają wezwań; Mateusz udziela wezwania, ale nie udziela przesiewań, które Paweł opuszcza; Mateusz dostarcza rozdzielonych wezwań, których Ezechiel i Paweł nie udzielają; Paweł dostarcza przesiewań, których Mateusz opuszcza; podczas gdy Ezechiel podaje je wszystkie. W naszym badaniu tych trzech tekstów będziemy wcinąć je jeden w drugi i mamy nadzieję, że wszyscy przekonamy się, że pozostają one w zupełnej zgodzie ze sobą. Dają one nam doskonałą historję proroczą okresu żniwa w jego zbieraniach i przesiewaniach. Teraz przystępujemy do podania szczegółów.

(15) Należy zauważyć, że w odróżnieniu od innych czterech wezwań tego Podobieństwa pierwsze wezwanie nie jest ograniczone do jednej godziny. Czas jego określony jest



jako „bardzo rano” (Mat. 20:1), podczas gdy każde z następujących połączone jest ze swoją szczególną godziną, „trzecia godzina”, „szósta godzina” itd. Istnieje powód do tej odmiany w wyrażaniu: ogólne powołanie skończyło się w roku 1881, a zatem ogólne powołanie trwało podczas tych dwóch godzin Przepowiedzi – to jest Październik, 1874, do Lutego, 1878 i Luty, 1878, do Czerwca, 1881. Dlatego, że bardzo ranne wezwanie Przepowiedzi, jako część ogólnego wezwania, ciągnęło się przez dwie pierwsze symboliczne godziny Przepowiedzi, Pan zmienił dla niego wyrażenia czasu od formy, jakiej używa w innych wezwaniach. O tym pełnym znaczenia punkcie Broszura Brata Woodwortha zapomina zupełnie, zaczynając dzień od Października, 1881.

(16) Zwracając się do historii Żniwa, widzimy, że istniało wezwanie trwające od Października, 1874 do Czerwca, 1881, które sprowadziło wiele ludzi do poznania Prawdy, gromadząc ich w znacznej liczbie wypadków w klasy. Na dowód tego przypominamy artykuł pt.: Zgromadzenia i Przesiewania w Żniwie (Harvest Gatherings and Siftings), w ang. Strażnicy z 1906, str. 228-237. Praca była rozszerzona i owocna. Nasz drogi Pastor zapewnił nas w roku 1914, że we Wrześniu albo w Październiku, 1874, poznał po raz pierwszy, że Drugie Przyjście naszego Pana będzie niewidzialne i zaczął natychmiast uczyć tego innych. Była to zapewne pierwsza specjalna Prawda Żniwa, dana klasie Elijasza w pozaobrazowym drugim bochenku chleba i czasie wody przy jego drugim obudzeniu i od tego zdarzenia zaczęliśmy datować 40 figuralnych dni podróży do figuralnego Horeb okresu ogólnego Żniwa (1 Król. 19:7,8). albowiem ta Prawda, że celem powrotu naszego Pana miało być naprawienie wszystkich rzeczy, była rozpoznana na kilka lat przed rokiem 1874, jak naprzykład przez Brata Storrs, redaktora „Bible Examiner”, od którego drogi nasz Pastor dowiedział się po części i zrozumiał tę Prawdę przed rokiem 1872 (Zob. powyższy ang. art. str. 229 kol 2, par. 2) Zrozumienie przez naszego Pastora pierwszej wyraźnej Prawdy Żniwa około Października, 1874 wskazuje na tę datę, jako na czas zaczęcia się Żniwa. Wkrótce potem on głosił on swoje dziełko „Cel i Sposób Powrotu Pana Naszego”, które zdaje się być pierwszym wyraźnym wydaniem podczas Żniwa. Według powyżej wspomnianej angielskiej Strażnicy było to przed rokiem 1876. W 1877 Pan Barbour ogłosił, pod patronatem i kierunkiem naszego Pastora, książeczkę zatytułowaną „Trzy Światy”, która wraz z dziełkiem „Cel i Sposób Powrotu Pana Naszego” została szeroko i owocnie rozdana. – Dalej, wkrótce po Październiku, 1876, do Stycznia, 1879, wychodził miesięcznik „Herald of the Morning”, wydawany przez Braci Barboura, Russella i Patona, dając Poselstwo Żniwa. Ci trzej, a osobliwie dwaj ostatni, zrobili wiele pracy Pielgrzymkiej, podróżując po rozległym terytorjum i zwiedziwszy większość stanów na wschód i nie mało na zachód od rzeki Mississipi. W roku 1879 ukazała się „Strażnica”, głosząc poselstwo Żniwa. Przed rokiem 1881 Pan Paton ogłosił w wydaniu „Prawda” swoją książkę „Brzask Dnia”, którą po roku 1881 popsuł błędem. Oprócz tych trzech wybitnych żniwiarzy była pewna liczba innych zdolnych żniwiarzy w ciągu pierwszego wezwania, „bardzo rano”. Widzimy tedy, że przez pierwsze dwie godziny Przepowiedzi (to jest od Października, 1874 do Czerwca, 1881) wielu żniwiarzy władało sierpem Prawdy, ścięli wiele łądyg pszenicy i zgromadzili ją w snopy, klasy (naprzykład w Allegheny, Pa., Rochester, N. Almont, Mich., itd.), a każdy rys tej pracy był jasno widoczny już w roku 1876 i niektóre jej części wykonane były przed rokiem 1876. A zatem spełnione fakty w odniesieniu do wezwania „bardzo rano” zgadzają się z myślą, że dzień Przepowiedzi zaczął się w jesieni, 1874, oraz, że było najpierw wezwanie długości dwóch symbolicznych godzin (to jest 6 lat i 8 miesięcy), zanim nastąpiło wezwanie trwające od Czerwca, 1881 do Października, 1884 (to jest wezwanie trzeciej godziny Przepowiedzi) które – po odjęciu czterech miesięcy – „Broszura o Groszu”, czyni pierwszą godzinę.

(17) Przed zaczęciem omawiania przesiewań i broni ku wytrac-

niu chcemy prosić naszych czytelników, aby zbadali artykuł zatytułowany „Te rzeczy były typem” (These Things Were Types) w Straż, 1913, str. 198. Ufamy, że kilka uwag o tym artykule okaże się pomocnymi. Przywilejem naszym było w wiosną 1910 roku napisać obszerną dyskusję o 1 Kor. 10:1-14 i podać ją naszemu Pastorowi. Przejrzawszy ją w ciągu tygodnia, zrobił on krótki wyciąg pewnych rysów naszego artykułu i podał go nam, mówiąc, abyśmy go przejrzeni i przekonani się czy on dobrze przedstawiał zarzysy naszej myśli. Ten abstrakt, z kilku krótkimi dodatkami, jakie zrobiliśmy, celem załączenia niektórych opuszczonych ważnych rzeczy, jest słowo w słowo artykułem, który przeszło trzy lata później ogłosił on pod tytułem: „These Things Were Types”, w Strażnicy 1913 str. 198. Jak artykuł ten wykazuje, opuścił on wiele z naszych szczegółów. Bez wątplenia powodem tego, że tak długo zatrzymał ten artykuł było to, iż niektóre z naszych wniosków odnosiły się do przyszłości, chciał przeto poczekać i przekonać się czy przyszłość okaże, że się sprawdzą. W kilku szczegółach spełnienie się nastąpiło, lecz w jednym z nich spełnienie nie ziściło się – a mianowicie, myśmy spodziewali się, że pozafiguralna plaga z 4 księgi Moj. 16:46-50 będzie miała wpływ także na lud Prawdy, co nie nastąpiło. Zdaje się, gdy był już pewien, że nasz pogląd ogólny o 1 Kor. 10:1-14 był poprawny (albowiem z początku miał wątpliwości co do niektórych szczegółów), ogłosił ten artykuł, oprócz kilku naszych dodatków, bez zmian ze swego wyciągu, który zwróciliśmy mu z początkiem Czerwca, 1910. Pan dał nam to zrozumienie, ufamy w nagrodę za wierną służbę Prawdzie w przesiewaniu 1908-1910, służbę tak szczerze i długo wykonywaną, że spowodowała znużenie mózgu, o którym J. F. Rutherford, autor „Przesiewania Żniwa”, nie mówił na podstawie osobistej obserwacji, lecz w sposób nielitościwy i nieprawdziwy nazwał ten stan obłąkaniem. Obejście się naszego Pastora z tym artykułem, tj. opublikowanie go w „Strażnicy” wykazało, że miał on zupełnie odmienne zdanie o stanie naszego umysłu! Znajdowaliśmy się wówczas w bliskiej styczności z nim i wiedział on wszystko o nas.

(18) Chociaż pięć przesiewań jak i pięć wezwań da się odnaleźć w Żniwie Wieku Żydowskiego, my ograniczamy nasze badania w niniejszym artykule do Żniwa Wieku Ewangelicznego. Badając te wezwania, przesiewania i broni ku zabijaniu, zobaczymy, że chronologicznie działalność przesiewania i broni ku zabijaniu mamy w każdym z okresów wezwania, czego nie można powiedzieć o chronologicznym założeniu rzeczy, jakie Brat Woodworth daje tej Przepowiedzi z wyjątkiem okresu pierwszego wezwania, który pokrywa wezwanie trzeciej godziny, z odjęciem czterech miesięcy, jak rzecz tę sądził nasz drogi Pastor. Zbadanie sytuacji umożliwia nam dopatrzenie się, że przesiewanie takie ma nastąpić podczas każdego okresu wezwania, albowiem w wezwaniu „bardzo rano” musiało nastąpić przesianie w jego połowie, na wiosnę 1878, gdy nadeszła Zupełność Pogan (tom II str. 232-242), gdyż inaczej ogólne wezwanie byłoby ustało na wiosnę 1878, zamiast na jesieni 1881. Znajdujemy zatem przesianie podczas pierwszego wezwania rozpoczynającego się w roku 1878. Tak samo od roku 1881 cztery następne wielkie wezwania byłyby me mogły nastąpić, jeżeli by nie było czterech wielkich odrzuceń, wykazanych przez cztery towarzyszące im przesiania; wiemy bowiem, że nikt nie byłby wezwany po jesieni od roku 1881 gdyby ktoś z poprzednio wezwanych nie stracił był swojej korony, a przeznaczoną liczbą był pełny Październik, 1881. Jest to drugi punkt potwierdzający chronologicznie okresy wezwania, jak „on sługa” je rozumiał, a zaprzeczający okres wezwania, jak Brat Woodworth je podał w swojej „Broszurze o Podobieństwie Grosza”. Choćbyśmy nie mieli innego argumentu niż ten, jego ustanowienie chronologii spełnienia się Przepowiedzi byłoby dowiedzione jako nieprawdziwe. Jego pogląd nie pozwala, na to, czego fakty pięciu wezwań, przypadające w czasie Żniwa Ewangelicznego wymagają – mianowicie towarzyszące im przesiewania dowodzą, że wiele koron zostało straconych, oraz, że liczne wezwania były konieczne, aby zapewnić wielką liczbę miejsc straconych przez tych, których korony upadły. Zgodnie z tem widzimy,

każdemu z tych pięciu wezwań towarzyszy wielka działalność przesiewania i broni ku wytraceniu, zaczęta w każdym wypadku nieco później niż odpowiadające jej wezwanie się rozpoczęło. Jako było napisane: „Idźcie za nim”. – Ezech. 9:5

#### PIERWSZE PRZESIEWANIE – FIGURA I POZAFIGURA

(19) A te rzeczy stały się nam („na których końce wieków przyszły” – wiersz 11) za wzór na to, abyśmy złych rzeczy nie pożąдали, jako i oni pożąдали” (1 Kor. 10:6). W słowach tych św. Paweł wskazuje figurę i pozafigurę, pierwsze przesianie w czasie „końców Wieków”. Symboliczna transakcja jest w 11:4-35 w czwartej księdze Mojżesza. Wkrótce po opuszczeniu Egiptu lud otrzymał Mannę jako żywność z opatrności Boskiej (2 Moj. 16:1-36). Mniej więcej rok później, wkrótce po opuszczeniu góry Synaj, ludziom zaczęła się przykrzyć Manna i zaczęli tęsknić za jedzeniem jakie mieli w Egipcie. Ich niewdzięczne szemrania nie podobały się Jehowie i Mojżeszowi. Mimo to jednak Pan dał im mięso w formie przepiórek z Egiptu, ale wraz z mięsem zesłał plagę (wywołaną przez ich żarłoczność), która dziesiątkowała ich chorobą i śmiercią. Ich usilne pożądanie pokarmu Egipskiego, któremu towarzyszyło szemranie, św. Paweł opisuje w słowach: „jako i oni pożąдали” i ostrzega żyjących w „końcach wieków”, aby „złych rzeczy nie pożąдали, jako (w figurze) i oni pożąдали”. Poznajemy tedy z natchnionego przez Boga wyjaśnienia św. Pawła, że opowieść w 4 Moj. 11:4-35 jest typowa, oraz że jej pozafigura znajduje się w „końcach Wieków”. Wspomnienie przez św. Pawła tej opowieści jako pierwszego z pięciu typów przesiewań Żniwa pozwala nam wnioskować, że wyobrażała ona pierwsze przesianie Żniw.

(20) Po szczegóły historyczne tego odsyłamy naszych czytelników do Strażnicy 1916, str. 172, 173 (ang). My pokażemy tutaj jak było to wyobrażone w 4 Moj. 11 i symbolizowane u Ezech. 9. Manna używana jest w Biblii jako typ pokarmu serca i umysłu, tj. Prawdy (1 Kor. 10:4). a ponieważ Chrystus jest Prawdą (Jan 14:6) przeto wyobraża Jego, a osobiście jako Okup (Jan 6:31-58). Jak Izraelitom sprzykrzyła się literalna Manna i jak oni tęsknili za mięsem Egipskiem, tak pozaobrazowym Izraelitom, najpierw na wiosnę 1878, zaczęła się przykrzyć Prawda, osobiście w odniesieniu do Okupu, i zaczęli oni tęsknić za naukami zgodnymi z obcym złym światem. Pomiędzy ludem Prawdy Brat Barbour był pierwszym, któremu zaczęło się przykrzyć i który rzekł się Okupu, co uczynił na wiosnę w roku 1878, i tym sposobem stał się przewodcą klasy, która zrzuciła Szatę Godową, gdy „Król wszedł” (Mat. 22:11-13). Niemal ludu Prawdy poszło za nim tą niezbożną drogą. Wierni nauczyciele, będący w zgodzie z Panem, zaczęli wkrótce po tym bronić Prawdy przeciw zasadniczemu błędowi Pana Barboura, i kompletnie zbili jego twierdzenia (związali go za ręce i nogi), podczas gdy on, walcząc i broniąc swego błędu, logicznie zniewolony został do zarzucenia jednej prawdy po drugiej, aż znalazł się w zupełnej ciemności, w całkowitym błędzie, uważał ciemność za światło, jadł nieczysty pokarm symbolicznego Egiptu, wraz z tymi z ludu Bożego, jakich zdołał uwieść.

(21) Zrzeczenie się Okupu nie ograniczyło się jednak do ludu Prawdy. Wkrótce stało się rzeczą częstą pomiędzy duchowieństwem oraz między wieloma z ich naśladowców, zaprzeczenie ofiarnej śmierci Pana naszego i zapatrywanie się na Niego jedynie jako na nasz Przykład, a nie jako na naszego Odkupiciela; tym sposobem plaga symboliczna zarazila olbrzymią liczbę pomiędzy ludźmi warunkowo usprawiedliwionymi. Oprócz nich dosięgło ono tych, co nie mieli wcale wiary w Zbawiciela, chociaż nazywali się Chrześcijanami – to jest do będących „w Obozie” sprowadzając w nich zaprzeczenie Okupu, podczas gdy wchłaniali oni doktryny Ewolucji, Spirytyzmu, Wiedzy Chrześcijańskiej, które wszystkie logicznie, albo wyraźnie zaprzeczają Okupu. To zaczęło się szerzyć bardzo w lecie 1878. Zaprawdę nienawidzili oni pozafiguralnej Manny, Okupu, i spożywali pozaobrazowe mięso z Egiptu, błędne teorie obecnego złego świata! “I dał im czego żądali, a wszakże przypuścił suchoty na nich.” – Psalm 106:15.

(22) Ten sam ogólny kierunek myśli podany jest u Ezechjela 9 w obrazie pierwszego męża z bronią ku zabijaniu. Dawszy powyżej ogólne wyjaśnienie tego obrazu, rozbierzmy tutaj szczegóły. Najpierw zauważmy, zgodnie z tem cośmy dopiero co widzieli, że właściwym było, aby pierwszy mąż z bronią ku zabijaniu zajął miejsce przy ołtarzu, ponieważ jego praca zabijania spokrewniona była ze służbą połączoną opozycyjnie z ofiarami za grzech. Zgodnie z poleceniem „Idźcie za nim”, widzimy, że żniwiarze pracowali kilka lat, tj. od jesieni 1874 do wiosny 1878 – nim pierwsza klasa przesiewania rozpoczęła swoją robotę. Pierwsi przesiewacze na pewno uderzyli swoją bronią ku zabijaniu, która była według naszego zdania, zasadą, że NIEMA OKUPU. Nie szczędzili oni nikogo i pragnęli zarażać każdego, a tym sposobem zabić, swoim błędem o nieistnieniu Okupu. Znajomość Prawdy przeszkodziła im w zabijaniu tych, którzy otrzymali „znak”. I sprawdziło się, że zaczęli od starszych mężów Świątynicy to znaczy, że zaczęli szerzyć swoje zaprzeczenie Okupu pomiędzy poświęconym ludem Prawdy, wybierając z pośród niego najpierw przewodników i starszych. Tak tedy nieuznający Okupu splugawił i dom, poświęcony lud Prawdy, błędem (1 Kor. 3:17); i splugawione części zabite zostały jako nowe stworzenia – to jest przestały być poświęconym ludem – Żyd. 6:4-6; 10:26-29.

(23) Po splugawieniu domu owi nieuznający Okupu, napełnili dziedzińce duchowo zabitymi. Na dziedzińcach znajdowali się warunkowo usprawiedliwieni – a użycie liczby mnogiej w wyrazie dziedzińce zdaje się wskazywać, że warunkowo usprawiedliwieni mieli znajdować się w rozmaitych wyznaniach. Nie powinniśmy rozumieć, że obraz tego lub któregośkolwiek męża z bronią ku zabijaniu miał oznaczać, że te same osoby dokonywały zabijania w Świątynicy, co i na dziedzińcach, albo w mieście; byli oni raczej tylko osobami tej samej klasy – to jest nieuznającymi Okupu, więc naprzykład nieuznający Okupu między ludem Prawdy nie zabijali szczególnie na dziedzińcach. Dzieła tego dokonali przedewszystkiem klerykalistycznie nieuznający Okupu, zupełnie jak widzieliśmy w Tomie III w odniesieniu do mądrych i głupich panien, wychodzących od roku 1829. Chociaż są one teraz w tych samych klasach co dawniej, to jednak nie są tymi samymi osobami co dawniej. Tak samo i w Świątynicy, chociaż nieuznający Okupu. Pan Barbour i jego towarzysze, byli pierwszym mężem z bronią ku zabijaniu, to jednak nie oni, lecz niektórzy z duchowieństwa i ich towarzysze nieuznający Okupu byli pierwszym mężem ku zabijaniu, zabijającym duchowo na dziedzińcach – to jest tracącym tych z warunkowo usprawiedliwionych, którzy wchłonęli ich nieuznanie Okupu; a pierwszym mężem z bronią ku zabijaniu, nieuznającym Okupu, który zabijał w mieście, które spokrewnione było ze Świątynią, jak obóz na puszczy spokrewniony był z Przybytkiem, nie był Pan Barbour i jego towarzysze, ani też przeważnie duchowieństwo zaprzeczające istnienie Okupu, lecz Ewolucjoniści, Spirytualiści i Christian Scentyści. Ich zabijanie w mieście wyobrażało zarażenie przez nich nieuznaniem Okupu tych, którzy zwani byli Chrześcijanami, lecz którzy nie byli nawet warunkowo usprawiedliwieni, tracąc ich, jako nominalnych Chrześcijan. Zgodnie z tem, ponieważ plaga, wyobrażona w 4 Moj. 11:33,34, zabijała wśród poświęconych, warunkowo usprawiedliwionych i należących do świata, poznajemy ją jako tą samą, co pierwszy mąż z bronią ku zabijaniu (to jest nieuznanie Okupu), ponieważ ten ostatni wykonał tę samą pracę, jaką wyobrażała plaga w 4 Moj. 11:33,34, czyli zabijanie w Świątyni, na dziedzińcu i w mieście. Należy zauważyć tutaj, że potrójny zakres działalności, tak w obrazach Mojżesza jak i w proroczwie Ezechjela ukazuje się we wszystkich sześciu przesiewaniach oraz we wszystkich sześciu działalnościach męża z bronią ku zabijaniu – to jest, że przesiewanie i duchowe zabijanie wywarło skutek na niegodziwych pomiędzy poświęconymi, na warunkowo usprawiedliwionych i na podających się tylko za Chrześcijan. Jakże przedziwne nasze trzy teksty wcinają się jeden w drugi chronologicznie i pod innym względem, jak to powyżej widzieliśmy!

(24) Powiedziane mamy, że gospodarz, zgodził się z robotnikami na jeden Grosz dziennie (Mat. 20:2). Pewnym jest czy uważamy za wezwanie bardzo wcześnie okres od 1874 do 1881 roku, jak nasz Pastor uważał, czy od 1881 do 1884, jak Brat Woodworth uważa, że w żadnym z tych trzech okresów Tom VII nie był ofiarowany jako Grosz tym, którzy mieli pracować cały dzień, albowiem w tym okresie nic nie było mówione o siedmiu tomach, gdyż około roku 1884 myślano, że trzy lub cztery tomy wystarczą. Pewnym jest jednak, że stokrotna nagroda w tem życiu ofiarowana była przez cały Wiek Ewangeliczny sługom Pańskim, a zatem to uczynione było od Października, 1874 do Czerwca, 1881, jako też przez resztę Żniwa. A zatem Grosz Brata Woodwortha nie był obiecany tym, którzy wezwani byli „bardzo rano”, a natomiast stokrotna nagroda w tem życiu była, więc i jest Groszem.

(25) Według pojmowania chronologii tej Przypowieści przez naszego Pastora, trzecia godzina była od Czerwca, 1881 do Października, 1884. Pogląd Brata Woodwortha ustalił godzinę trzecią na czas od Października, 1887 do Października, 1890. Podczas trzeciej godziny Brata Woodwortha nie było ani wezwania wielkich liczb do Prawdy, ani też nie zaszło w owym czasie przesianie, dwa fatalne dla jego teorii względy; natomiast jego tłumaczenie drugiej godziny, jak pierwszej, i jego uczynienie każdej godziny okresem trzy-letnim, zmusza go do ignorowania zupełnie pierwszego wezwania Żniwa i do twierdzenia, że były przenieśne wezwania, podczas gdy takich wezwań wcale nie było. Jedynie w okresach wezwań wielkie liczby były powoływane; tylko kilka jednostek powoływanych było w innych czasach. Jeżeli przyjrzymy się wypadkom od Czerwca, 1881 do Października, 1884, to widzimy, że w tym czasie odbyło się rozległe wezwanie. Pan zabezpieczył to drugie wezwanie udzieleniem naszemu drogiemu Pastorowi światła na Cienie Przybytku, co się stało pod koniec wiosny, 1881 i kiedy to bezwątpienia Pan uczynił go „onym sługą”. Szczegóły tego znajdują się w Strażnicy 1916 (ang.) str. 173, kol 1, par. 6. do końca str. 175. W wezwaniu tem użyte były niektóre poprzednio zastosowane czynniki do pracy wzywania – to jest „Strażnica”, książeczka „Cel i Sposób Przyjścia Pana Naszego” i służba Pielgrzymia. Do tych rzeczy jako część sierpa Pan dołożył dwie książeczki, jedną o 161 stronicach, zatytułowaną „Pokarm dla Myślących Chrześcijan” i drugą nieco mniejszą, zatytułowaną „Cienie Przybytku”. Tej pierwszej rozesłano pocztą 1,400,000 egzemplarzy, włączając i to, co rozdali posłańcy dystryktowi, tj. chłopcy przy drzwiach kościelnych przez trzy następujące po sobie niedziele. Tym, którzy się zainteresowali, na żądanie posyłało się „Cienie Przybytku”, a później mieli wysyłać regularnie „Strażnicę”. Przez zastosowanie tych rozmaitych czynników, a osobliwie przez „Pokarm dla Myślących Chrześcijan”, kilka tysięcy osób przyszło do Prawdy. A zatem mąż z kałamarzem pisarskim poszedł do miasta i zaprawdę pocieszał Prawdę tych, którzy wzdychali i narzekali z powodu błędów w doktrynie i zła w praktyce, panujących po całym mieście – Chrześcijaństwie.

### DRUGIE PRZESIEWANIE

(26) Nie bądźcie tedy (którzy życie pod koniec wieków) jako (figuralnie) byli niektórzy z nich; tak jak pisano: „Siadł lud, aby jadł i pił, i wstali grać” (1 Kor. 10:7). W słowach tych święty Paweł czyni aluzję do figury w drugim przesianiu, typ ten odnosi się do zrobienia i czczenia złotego cielca, itd. (2 Moj. 30:1-31). Cielec złoty był bałwanem, a bałwan pozafiguralny to wszystko, oprócz Boga, czemu, ktoś poświęca się w najwyższej służbie. Pozafiguralne bałwany są przeto rozmaitego rodzaju, ale głównym, o jakim tutaj mowa, jest bałwan wiary. Bałwanem wiary jest twór jednego lub więcej umysłów, a jest to zawsze fałszywe wierzenie religijne. Widząc, że w trzeciej godzinie wezwania – to jest od Czerwca, 1881 do Października, 1884 – dużo ludzi przyszło do Prawdy, gdy ogólne wezwanie przeszło, wnioskujemy, że musiało być wtedy wielu, co stracili swoje korony, a następnie sposobność, i te rozdane zostały pomiędzy nowo we-

zwanych. Dlatego też musimy spodziewać się przesiania w owym czasie. I istotnie znajdujemy przesianie, które zaznaczyło się wymyślaniami przez różnych ludzi złych wierzeń religijnych, poświęcaniem przez nich czasu szerzenia tych wierzeń. Złe to wierzenia były niedowiarczej natury i częściowo odpowiadały złotemu cielcowi, ich zaś wynalazcy odpowiadają Aaronowi, a zwiedzeni przez nie odpowiadają bałwochwalcom z 2 Moj. 32. Pomiedzy ludem Prawdy pan Paton, Adams, Jones itd. utworzyli tego bałwana w ciągu trzeciej godziny Przypowieści, a ich naśladowcy między ludem Prawdy w znacznej liczbie oddawali mu cześć. Zapatrywania ich były niedowiarczym odrzuceniem planu Bożego i podsunięciem teorii samozadośćuczynienia, bez Odkupiciela. Nie było prawie doktryny w planie, której by nie przekroczyli, i sprowadzili wiele z ludu Bożego na służbę dla ich złotego cielca.

(27) W kościele nominalnym, gdzie z reguły byli warunkowo usprawiedliwieni, powstali niedowiarczy mężowie potępiający natchnienie Biblii, jako też i inne z jej doktryn (narodzenie Jezusa bez grzechu, Jego zmartwychwstanie, cuda itd.) i wysyłający w zamian tego produktu swoich własnych umysłów, teorie i wnioski Wyższego Krytycyzmu. Głównymi przewodcami byli Welhausen w Niemczech i Kuenen w Holandji, którzy wraz ze swymi współpracownikami szerzyli od r. 1882 i dalej swoje niedowiarcze zapatrywania i wielka była liczba zarażonych pozafiguralnie, doprowadzonych duchowo do niezdrowego stanu umysłu w sprawie religii (2 Moj. 32:35) przez oddawanie czci tej postaci złotego cielca.

(28) Nieusprawiedliwieni po całym Chrześcijaństwie zamieszani zostali w oddawanie czci złotemu cielcowi zupełnego niedowiarstwa w postaci Racjonalizmu, Deizmu, Materializmu, Agnostycyzmu i Ateizmu, szerzonych w ciągu trzeciej godziny przez Ingersolla, Huxleya, Helmholtza, Bradlaugh i innych. Synowie Lewiego (Mal. 3:3), którzy pospieszyli na wezwanie Mojżesza zabijać bałwochwalców, wyobrażają lud Pański w Prawdzie i poza Prawdą (w figurze Przybytek i kapłaństwo jeszcze nie istniały), którzy bronią Prawdy odbijali (zabijali) sługi niedowiarstwa pomiędzy ludem Prawdy, pomiędzy systemami Kościelnymi i pomiędzy ludem światowym, nienależącym do ich systemów. Plaga (2 Moj. 32:35) drugiego przesiania było NIEDOWIARSTWO, które oświadczyło i oszołomiło wiele umysłów pod względem religijnym.

(29) NIEDOWIARSTWO było również drugą bronią ku zabijaniu. Niedowiarcze osoby szerzące niedowiarstwo wyobrażone są przez drugiego męża z bronią ku zabijaniu, pełniącego swoją pracę zabijania. Zgodnie z Ezech. 9 niedowiarcy ci – to jest tacy, jak Panowie Paton, Adams, Jones i im podobni – zaczęli w trzeciej godzinie szerzyć swoje niedowiarstwo pomiędzy ludem Prawdy, zabijając jako nowe stworzenia tych, którzy wchłaniali ich niedowiarcze teorie; to jest zabijali w Świątyni, plugawiając dom. Zaczęli oni tę robotę wkrótce po rozesłaniu „Pokarmu dla Myślących Chrześcijan”, to znaczy, że poszli oni za mężem z kałamarzem pisarskim. Wkrótce potem, w roku 1882, wyżsi krytycy zaczęli się krzątać ze swoją bronią na dziedzińcach – to jest pomiędzy warunkowo, usprawiedliwionymi w systemach Kościelnych – składając wielu z nich do odrzucenia natchnienia Pisma świętego itd., i służenia Wyższemu Krytycyzmowi, przez co zabili ich jako warunkowo usprawiedliwione osoby. Wkrótce potem zupełni niedowiarzkowie, wiedzeni przez wyżej przytoczonych, zaczęli ruchliwą działalność, docierając do ludzi światowych poza systemami kościelnymi i zarażając ich jako uważających się za Chrześcijan, albowiem skłonili ich do wyrzeczenia się zupełnie Chrześcijaństwa. Tak więc w drugim przesianiu widzimy, jak niedowiarstwo jako broń ku zabijaniu zabijało w trzech sferach: (1) niektórych w Świątyni, (2) niektórych na dziedzińcach i (3) niektórych w mieście, nawet takich, którzy nie znajdowali się w dobrym stanie serca, zupełnie jak przepowiedział Ezechiel 9. Widzimy zatem jak nasze trzy teksty chronologicznie i pod innymi względami wrzynają się jeden w drugi w drugim wezwaniu, przesiewaniu i w broni ku zabijaniu.

(30) Trzecie wezwanie było w szóstej godzinie (Mat. 20:5). Było zatem trzy godziny, po trzy lata i cztery mie-

siące każda, po drugim wezwaniu. „Trzy godziny po trzy lata i cztery miesiące każda wynoszą razem dziesięć lat, dlatego więc szósta godzina była od Czerwca, 1891 do Października, 1894. Od Października, 1896 do Października, 1899, w szóstej godzinie Brata Woodwortha, nie przystąpiły do Prawdy osobliwie wielkie liczby. Nie było również ogólnego przesiania w tym czasie, chociaż było pewne zaburzenie lokalne w Allegheny, począwszy od Października, 1896 podczas gdy wielkie wezwanie i okres przesiania od Czerwca, 1891 do Października 1894, są całkowicie zignorowane przez jego pogląd. Tutaj znów spełnione fakty dowodzą, że pogląd „onego sługi” jest poprawny.

(31) Pewną jest rzeczą, że w rzeczywistej szóstej godzinie Przepowiedni było rozległe wezwanie. Pan używał nadal „Strażnicy”, „Pielgrzymów”, „Cieni Przybytku” i pewnych broszur w ciągu tego wezwania; lecz dał swoje wezwanie osobliwie przez Kolporterów, którzy, w o wiele większej liczbie niż w poprzednich latach pracowali z powodzeniem i mieli w pierwszych trzech tomach wspaniały sierp. I Pan wielce błogosławił ich wysiłkom. Oczywiście praca Kolporterska istniała w pewnej mierze i przedtem, lecz teraz została wielce rozszerzona. Wiele ludzi zostało przyprowadzonych do Prawdy w tych latach, który to fakt wskazuje, że wielu straciło swoje korony, przez co wezwanie szóstej godziny okazało się konieczne. Jeszcze teraz żyje wiele ludzi, którzy przystąpili do Prawdy w szóstej godzinie.

### TRZECIE PRZESIEWANIE

(32) Trzecie przesianie opisane jest historycznie i gruntownie przez Pastora naszego w 90-stron. broszurze zatytułowanej „Wyjawienie Konspiracji” (A Conspiracy Exposed), obecnie nie istniejącej w druku, w której bardzo szczegółowo wyjawił przestępstwa i zbił zarzuty przesiewających, którzy drukiem i osobiście pracowali przeciw niemu zanim on ich nie zawstydził. Przesiewanie to zaczęło się około Wielkanocy 1892-go roku, działało raczej tajnie pomiędzy niektórymi przewodcami i ich naśladowcami przez dwa lata, zanim rozszerzyło się pomiędzy całym ludem Prawdy na Wielkanoc 1894-go roku. Jego głównymi wodzami pomiędzy ludem Prawdy byli Panowie Von Zech, Bryan, Radger i Adamson. Usiłowali oni popsuć metody Prawdy przez łączenie z nimi metod Babilońskich, przez polecanie wstrzymywania pracy Kolporterskiej i chęć zastąpienia ich płatnymi i utytułowanymi kaznodziejami, którzy mieli zbierać kolekty i którzyby zajmowali się zebraniem i pożyczali tomy tym, co okazywałiby zainteresowanie, ale pozatem trzymaliby je od wszystkich zdała. Gdy im się nie udało nakłonić Pastora naszego do złączenia Żniwa z metodami Babilońskimi, starali się oni fałszami zniszczyć jego sławę, lecz w końcu wyeliminowali się z ruchu szerzenia Prawdy.

(33) Zanim opiszemy działanie tego przesiewania pomiędzy warunkowo usprawiedliwionymi i między uważającymi się tylko za Chrześcijan, pragniemy przytoczyć słowa Świętego Pawła o tem przesianiu, w figurze i pozafigurze: „Ani nie dopuszczajmy się (w „końcach Wieków”) wszeteczeństwa (pozafigurznego), jako się niektórzy z nich (symbolicznie) wszeteczeństwa dopuszczali i padło ich jednego dnia dwadzieścia i trzy tysiące (1 Kor. 10:8 porównaj z 4 Moj. 25:1-18). Baal Fegor oznacza podzielony Pan, i odnosi się do podzielonego stanu, który po Szatańsku niektórzy przywódcy usiłowali uzdrowić przez zjednoczenie rzeczy, które powinny być trzymane oddzielnie. Ich złą teorię i praktykę możnaby nazwać KOMBINACJONIZMEM. Jak wszeteczeństwo jest nieprawym stosunkiem osób, które powinny być zdała, tak tutaj użyte jest na przedstawienie nieprawego kombinacjonizmu. Przesiewacze szóstej godziny między ludem Prawdy byli pozafigurnymi wszetecznikami, albowiem nieprawie łączyli Prawdę z metodami Babilońskimi. Starając się nakłonić innych do tego dla swoich własnych zysków i zaszczytów, z tego punktu widzenia są oni trafnie wyobrażeni przez Baalama (2 Piotr 2:15,16; Obj. 2:14). Ich publiczne zdemaskowanie i wyjawienie jako złoczyńców jest pozaobrazem 4 Moj. 25:4,5.

(34) Podczas szóstej godziny kombinacjonizm sze-

rzył także ruinę pomiędzy warunkowo usprawiedliwionymi, którzy znajdują się zwykle w Kościele nominalnym. Tutaj dokonywał tego kler, starający się w każdym wyznaniu połączyć jego rozmaite sekty i starający się wśród wyznaniowo połączyć rozmaite wyznania w Federację Kościołów, oraz Protestantyzm z Katolicyzmem. Za pomocą Wszechświatowego Kongresu Religii na Chicagoskiej Wystawie Światowej w roku 1893-im, usiłowali oni połączyć Chrześcijaństwo ze wszystkimi innymi religiami. Było to bezprawne łączenie rzeczy, które powinny być osobno, symboliczne wszeteczeństwo. Zamry wyobraża kombinacjonistyczne duchowieństwo. Cozba (4 Moj. 25:6-18) przedstawia następujące błędy nauczane w związku z Kongresem Religii: Ojcostwo Boże wszystkich ludzi; braterstwo wszystkich ludzi; równość wszystkich religii, i przyjmowanie przez Boga wszelkiej służby religijnej, jeżeli uczciwie jest złożona. Kler bezprawnie zjednoczył się z tymi błędami w sposób jak najbardziej publiczny w owym czasie i przy owej okazji, odtwarzając pozafigurę bezprawnego publicznego stosunku Zamry z Kozbą. Fines (miedziane usta), najstarszy syn ówczesnego wysokiego kapłana, Eleazara, jako główny podkapłan przedstawia obrazowo „onego sługę,” głównego podkapłana w czasie pozafigur. Oszczep, którym przebił Zamrę i Kozbę, wyobraża artykuł w Strażnicy 1893, str. 323-349, zatytułowany „Echo z Wszechświatowego Wielkiego Parlamentu Religii”, później z udoskonaleniem wydanego w Tomie IV, rozdział 6. Artykułem tym Pastor nasz przebił kombinacjonistyczny kler i błędy powyższe na wylot, zbijając je kompletnie. Lecz błędami tymi zaraziło się między usprawiedliwionymi bardzo wielu.

(35) Bardzo ciekawym pozafiguralem jest dla nas 4 Moj. 25:10-13. Chociaż drogi nasz Pastor niewątpliwie postanowiony został „onym sługą” w roku 1881, gdy Przybytek stał się jasnym dla niego, ani on, ani nikt inny po tej stronie zasłony nie dowiedział się o tem, aż dopiero w roku 1894, gdy Pan uczynił to jasnym w pozafigurze 4 Moj. 25:10-13. Wyłuszczone zostało to po raz pierwszy całemu kościołowi przez „onego sługę” w Strażnicy 1896 str. 47. Jak w obrazie Fineses uznany był jako główny podkapłan i wyróżniony został jako specjalnie zaszczycony i uważany kapłan pomiędzy wszystkimi podkapłanami przed ludźmi z powodu jego lojalności, tak w pozafigurze, gdy „on sługa” przeszył pozafiguralem oszczepem pozaobrazowego Zamry i Kozbę, lud Prawdy dowiedział się od Pana, że był on „onym wiernym i mądrym sługą”. Tutaj obraz wyobraża jedynostkę w pozafigurze.

(37) Kombinacjonizm działał pomiędzy uważającymi się tylko za Chrześcijan, którzy nie mieli prawdziwego związku z Chrystusem. Kombinacje w Kapitale i Pracy ogromnie się pomnożyły w owym czasie. Francja i Rosja utworzyły wówczas Sojusz Dualny, który później, po przystąpieniu Anglii stał się Sojuszem Potrójnym. Potrójny Sojusz odnowiony został w szóstej godzinie. Loże, kluby i stowarzyszenia również ogromnie się zwiększyły w owym czasie. Fakty zatem wykazują, że Kombinacjonizm działał w szóstej godzinie pomiędzy ludem Prawdy, pomiędzy poświęconymi w systemach i nazewnątrz pomiędzy wyznawcami.

(37) Ten sam bieg myśli dany jest w figurze trzeciego męża z bronią ku zabijaniu (Ezech. 9). Trzeci mąż sam jest obrazem kombinacjonizmu, a jego bronią ku zabijaniu – KOMBINACJONIZM. Jego rozpoczęcie pracy zabijania w roku 1892 dowodzi, że poszedł on, gdy mąż z kałamarzem rozpoczął trzecie wezwanie. Jego zabijanie (1) w domu, (2) na dziedzińcach, (3) w mieście – wyobraża (1) jego splugawienie kombinacjonizmem pewnych nowych stworzeń na śmierć, (2) pewnych usprawiedliwionych na utratę warunkowego usprawiedliwienia, i (3) niektórych tylko wyznawców na utratę wszelkiego prawa do Chrześcijaństwa. Tak więc znowu nasze pojmowanie wezwań, przesiewań i broni ku zabijaniu wrzyna fakty zbierania i przesiewania Żniwa jedne w drugie w taki sposób, że dowodzi to, że takie pojmowanie naszego tekstu jest prawdziwe.

(38) Czwarte wezwanie nastąpiło w dziewiątej godzi-



nie, trzy symboliczne godziny, a zatem w dziesięć literalnych lat po godzinie szóstej. To ustanawia godzinę dziewiątą na czas od Czerwca, 1901 do Października, 1904. Dziewiąta godzina Brata Woodwortha, Październik, 1905 do Października, 1908, nie miała w sobie specjalnego wezwania, ani przesiania z wyjątkiem tego, co w ostatnich jej kilku miesiącach – jak będzie wykazane w związku z piątym wezwaniem, i przesianiem zaszło, dzięki faktowi, że był to początek jedenastej godziny wezwania i przesiania, od Lutego, 1908 do Czerwca, 1911. Ten chronologiczny stan rzeczy jest niezbitym dowodem, że źle on przedstawił chronologię Przepowiedzi.

(39) W czwartym wezwaniu (to jest w wezwaniu dziewiątej godziny) Pan nadal posługiwał się istniejącymi uprzednio czynnikami – to jest „Strażnicą” wieloma starimi Gazetkami, Pielgrzymami i Kolporterami – lecz dał wezwanie więcej przez ochotników, którzy oczywiście dokonali nieco pracy przedtem, lecz pod żadnym pozorem nie na tak wielką skalę. W roku 1901 rozpoczęli oni rozległą dystrybucję „Strażnicy Piekła” (Hell Tower). Na drugi rok „Powrót Naszego Pana” i „Parousia, Epifanija i Apokalypsis” Strażnice były szeroko rozdawane. To rozdawanie odbywało się głównie przy drzwiach Kościelnych. Debaty z Dr. Eatonem, tak ustne jak i drukowane, stanowiły wielką część tego wezwania, jak również i praca ochotnicza z nich wynikająca. Czynniki te osiągnęły wielu ludzi i sprowadziły ich do Zborów. W wielu miejscach zbory podwoiły swoją liczbę. Znajdujemy zatem jasno określone wezwanie, „sprowadzające nowych robotników do winnicy w rzeczywistej dziewiątej godzinie – to jest od Czerwca 1901 do Października, 1904.

#### CZWARTE PRZESIEWANIE

(40) Wezwaniu temu towarzyszyło, jak należało się spodziewać, wielkie przesianie, wyluszczone w figurze i pozafigurze w słowach Świętego Pawła: „Ani (w „końcach Wieków”) nie kuśmy Chrystusa, jako niektórzy z nich (w figurze) kusili i od węzów poginęli” (1 Kor. 10:9; 4 Moj. 21:4-6). Ponieważ Edomici odmówili im pozwolenia, jako bliższej drogi no Palestyny, na przejście przez ziemię Edomską. Izraelici musieli obejść wkoło Edomu, a ponieważ droga ta była uciążliwą, wielu zwałło winę na Mojżesza, Obraz Chrystusa, że to on był winien ich ciężkiemu losowi i robili mu wymówki. Za karę węże ogniste ich pokąsały. Edom wyobraża Chrześcijaństwo a lud Pański próbował dostać się krótszą drogą do pozafiguralnego Chanaan, przez krótkie drogi Chrześcijańskie i starał się o wolność od prześladowania. Nominalny lud Boży odmówił tego. Dlatego też musiano odbyć drogę samozaparcia dokoła Chrześcijaństwa. Wówczas spróbowano ułatwić tę drogę przez wprowadzenie ziemskich reform. Stąd też niektórzy z ludu Prawdy, wiedzeni przez zonę „onego sługi”, polecali pewne reformy, jak prawa kobiet, prohibicję, prawo żony do stania się faktycznie głową domu, a ta ostatnia teoria doprowadziła do kryzysu w praktyce przez pewien proces rozwodowy wniesiony na Wielkanoc roku 1903, gdy już żona przez długi czas przeszkadzała wiele w pracy swojemu mężowi, co okazało się kuszaniem, przeszkadzaniem Chrystusowi, którego ów mąż był specjalnym przedstawicielem. Niemało sióstr gniewało się, że nauczano, iż mają zachowywać milczenie w Kościele na zebraniach doktrynalnych i nakrywać głowy. Niektórzy bracia, mający więcej rycerskości niż trzeźwości umysłu pomagali i wspierali te ustawy reformatorskie. – Lecz wysiłki ich zawiodły, ich późniejsza gorycz przekonała ich, że byli ukąszeni przez grzech, i wielu z nich umarło jako nowe stworzenia.

(41) REFORMIZM ten polecono w Kościołach, „Sprawiedliwość obywatelska”, „Chrześcijańskie obywatelstwo”, „podniesienie społeczne”, „prohibicja”, – „sufrażyzm” itp. popierane były w wielu miejscach; wysiłki reformatorskie w wielu razach zawiodły, a wąż ognisty ukąsił wielu usprawiedliwionych w Kościołach.

(42) Poza Kościołami REFORMIZM znalazł wielu zwolenników, którzy twierdzili: „Polityka musi być oczyszczona; interes należy uczynić rzetelnym; trusty muszą być

ograniczone; dom musi być podniesiony na wyższy stopień, przeciw występki niemoralności musimy prowadzić krucjaty”. Reformatorzy pracowali długo i ciężko, lecz ich przeciwnicy walczyli i dlatego napoili ich goryczą. Grabieżcy również doznali goryczy. „Szalone Finanse” pana Lawsona i Panny Tarbell, zdemaskowanie Standard Oil, oraz ustawy reformatorskie, dają nam pewne pojęcie o goryczy Reformatorów. Lecz i wielu, co byli tylko wyznawcami, idąc w ślady reform, zostali wraz z swymi przewodcami z powodu niepowodzenia, rozgoryczeni, ukąszeni przez węże ogniste, to jest wyrzekli się wszelkiego nawet pozoru Chrześcijaństwa.

(43) Reformizm wyobrażony Jest w czwartej broni ku zabijaniu, jak Reformatorzy przedstawieni są w postaci męża z czwartą bronią ku zabijaniu. Zgodnie z obrazem, mąż z kałamarnicą rozpoczął pracę czwartego wezwania, zanim czwarta broń ku zabijaniu zaczęła wytracać. Zabiła ona (1) w Świątyni tych z nowych stworzeń, którzy wchłonęli i wprowadzili w czyn jej zasady; zabiła (2) na dziedzińcu tych z usprawiedliwionych, którzy przyjęli i praktykowali Reformizm; zabiła (3) w mieście uważających się za Chrześcijan, którzy oddawali się temu duchowi. Gorycz jakiej te trzy klasy doznawały z powodu twardej drogi, jaką wierni wybrali przez samozaparcie, trzymając się wytrwale zdała od Reformizmu Chrześcijaństwa, objawiła się w opozycji względem nich i dowodzi, że zostali ukąszeni przez węża grzechu. Tym sposobem przeto, badając czwarte wezwanie, przesianie i broń ku zabijaniu, widzimy nowy godny uwagi przykład ich zgodności i współczności. Weinają się pięknie jedno w drugie.

#### PIĄTE POWOŁANIE

(44) Wezwanie jedenastej godziny nastąpiło dwie godziny symboliczne po godzinie dziewiątej – to jest sześć lat i osiem miesięcy później. Wypada to od Lutego, 1908 do Czerwca, 1911. Brat Woodworth podaje swoją jedenastą godzinę jako przypadającą od Października, 1914, i powiada, że wezwanie jego odbyło się specjalnie za pomocą „Fotodramy”. W okresie tym nie było przesiania, a zatem nie było i wezwania wielkich liczb do wypełnienia wakujących koron. Co więcej jeszcze, „Fotodrama” nie rozpoczęła się dobrze aż dopiero około Maja, 1914, chociaż wystawiona już była w kilku miastach, począwszy od Stycznia. A zatem większa część jego wezwania byłaby tylko w paru miesiącach, całkiem niezgodnie z poprzednimi wezwaniem Żniwa; lecz gdy spojrzymy na rzeczywistą 11-tą godzinę, zauważymy w niej największe wezwanie i okres przesiewania, jakie tylko w czasie Żniwa się przytrafiło. Jest to nowy fakt dowodzący, że pogląd naszego drogiego Pastora na Chronologię Przepowiedzi jest trafny, a Brata Woodwortha mylny.

(45) W wezwaniu tem Pan używał nadal dawniejszych czynników – to jest „Strażnicy”, Pielgrzymów, Kolporterów i Ochotników – oraz innej literatury; osobiście zaś dał wezwanie przez pracę dziennikarską i filjalną, z których obie zostały wielce rozszerzone. W Lutym, 1908 istniało może nie więcej niż 20 gazet ogłaszających kazania. W przeciągu dwóch lat przeszło 2,000 pism ogłaszało jednocześnie, a ogólna liczba gazet, jakie w tej godzinie ogłaszały kazania, wyniosła 4,000. Debaty w Cincinnati, Luty, 1908, zaczęły otwierać wezwanie gazety, z których pewną liczbę pozyskano do kazań za pomocą drukowania debat. Z początku 1909 roku Pastor nasz wyraził opinię, że prawdopodobnie około 5,000 osób utraciło w krótkim czasie swoje korony, co oznaczało, że odbywające się wezwanie miało wprowadzić do Prawdy przynajmniej taką samą liczbę. Pewną jest rzeczą, że podczas żadnej godziny Żniwa tyle ludu nie przystąpiło do Prawdy, jak w godzinie jedenastej, a osobiście od roku 1909 do 1911. Powtarzane napomnienia podczas tej godziny do wejścia w służbę odpowiadają napomnieniom w wierszach szóstym i siódmym.

#### PIĄTE PRZESIEWANIE

(46) A zaprawdę w ciągu tego czasu mieliśmy największe ze

wszystkich Żniw Przesianie! Zaczęło się późno na wiosnę w 1908-ym roku o Śluby, a w Lutym, 1909, postępowało wraz z zatargami o Okup, Ofiarę za grzech, Pośrednika i Przymierza. Niemal wszystkich lud Prawdy pamięta jak Panowie Henninges, McPhail, Williamson i inni poświęcili się zaprzeczaniu niemal wszystkiego, co „on sługa” wyniósł ze spiżarni w owym czasie: „Ani szemrzyjcie (w „końcach Wieków”), jako (symbolicznie) niektórzy z nich szemrali i poginęli od tego, który wytraca.” (1 Kor. 10:10). W słowach tych, którymi św. Paweł wspomina o piątym przesianiu w Żniwie, jest aluzja do 4 Moj. 15:37-16:50. Rozumiemy, że 4 Moj. 15:37-41 wyobraża danie Ślubów, aby pomódz nam do zapamiętania naszych obowiązków poświęcenia. Jak nakaz Mojżesza noszenia bram na krajach szat dał powód do figuralnego buntu (4 Moj. 16:1-3), tak danie Ślubów przez Pana dało powód do pozafiguralnego buntu. Rozumiemy, że Kore wyobraża przesiewających pomiędzy ludem Prawdy; Datan – Bestję; Abiron – jej Obraz; Plon – Smoka, osobliwie w jego sądowniczych i okresowych narzędziach mówczych, a 250 Lewitów (4 Moj. 26:10) – Wielką Kompanję (z Boskiego punktu widzenia) w rozmaitych (może 250) podziałach Kościoła nominalnego. Każdy dzień w symbolicznej transakcji zdaje się przedstawiać jeden rok. Ofiarowanie kadziła przez 250 osób w drugim dniu odpowiada atakowi na nasze pojmowanie Okupu, Ofiary za grzech, Pośrednika i Przymierza, pochodząc od Lutego, 1909. Kadzielnice przedstawiają ustępy Pisma, którymi posługiwali się kontrowersjaliści. Mojżesz, posyłający po Datana i Abirona zdaje się wyobrażać Pana przemawiającego przez Gazetki i Kazania kruszące różne wyznania wiary do Bestji i do jej Obrazu, zburzenie których przedstawione jest symbolicznie w scenie trzęsienia ziemi. Zniszczenie 250 Lewitów przedstawia śmierć nowego stworzenia w pozafigurze. Eleazar, najwybitniejszy wówczas podkapłan, symbolizuje „onego sługę”, który brał te same ustępy (kadzielnice), co kontradycjonalisci i tłumaczył je w taki sposób, że bronił Prawdy Okupu, Ofiary za grzech itd. („okrycie”, obrona ołtarza). Jakże serca nasze były w owym czasie odświeżone przez te błogosławione „blachy z kadzielnicy” w. 38, 39! Scena w trzecim dniu zdaje się wyobrażać wypadki od lutego 1910, do lutego, 1911. Pismo św. i prawdy o Syonizmie, Królestwie, stanie śmierci i o karze grzechu zdaje się odpowiadać kadzielnicy i ogniovi, z którym najwyższy Kapłan i członkowie jego ciała pospieszyli między lud i wybawili wybawialnych z plagi szemrania kontradycjonalizmu, którzy przy współpracy pozaobrazowego Korego i jego pozaobrazowych 250 Lewitów zarażał masy Nominalnego Kościoła.

(47) Zgodnie z obrazem, piąty mąż z bronią ku zabijaniu, gdy mąż z kałamarzem rozpoczął piąte wezwanie, zaczął zabijać w świątyni najpierw zaprzeczając Ślubom, a potem Prawdzie, osobliwie o Ofiarach za Grzech, o Pośredniku i Przymierzach, oraz przedstawiając błędnie doktrynę o Ofiarach za Grzech, jakoby zaprzeczały Okupowi. Piąta broń ku zabijaniu jest szemrzący KONTRADYKCJONTZM: W Kościele Nominalnym pozaobrazowych 250 Lewitów rozpoczęło powszechny atak na Prawdę w r. 1909; a w 1910 roku światowi redaktorzy i całkowicie świeccy ludzie, wspomagani przez pewnych prawników, sędziów i ławę przysięgłych, wiedli kampanję oszczerczą, osobliwie przeciw „onemu słudze”, wciągając cały lud Prawdy. Tak wtedy piąta broń ku zabijaniu była bardzo rozlegle używana, i widzimy, że zabijała najpierw w świątyni, następnie na dziedzińcach, a potem w mieście.

(48) Przesiewający, którzy zajmowali się szemrzącym kontradycjonizmem między ludem Prawdy, są pozaobrazowym Korem, którego śmierć wyobraża wtóra śmierć jego pozafigury tych przewódców, którzy, zrzekając się swego udziału w ofiarowaniu za grzech i świadomie błędnie przedstawiając Prawdę w tym przedmiocie, jakoby nauczała, że Kościół ma udział w wytworzeniu tej ceny okupu, „podeptali krew przymierza”(ofiarne Psalmy 50:5), przez którą byli poświęceni (nie usprawiedliwieni) za pospolitą mieli, rzecz nie należąca do Ołtarza (Żyd. 10:29). Z tego nie należy sądzić, że wszyscy, którzy zbłądzili w tym przedmiocie, skazani są na wtórą śmierć; raczej tych, którzy zwiedzeni zostali przez

przesiewających i uwierzyli że nauka Prawdy o udziale Kościoła w Ofierze za Grzech głosiła, iż Kościół uczestniczył w pracy wytworzenia zasługi okupu i którzy dlatego z lojalności dla Okupu, jako wyłącznie złożonego przez naszego Pana, wyrzekli się doktryny, że Kościół uczestniczy w ofierze za grzech, nie powinno uważać się podlegających wtórej śmierci. Pokazane jest to wyraźnie w figurze (4 Moj. 26:11). Jednakowoż zwiedzenie ich w okolicznościach, w których można było dowiedzieć się Prawdy, dowodzi, że nie żyli oni na miarę swoich łask i to wraz z ich wspomaganiami i popieraniami przesiewających uczyniło ich pozafiguralnymi Lewitami, synami Korego, którzy jako pozafiguralni przejściowi Lewici obmywają z czasem swoje szaty, a tymczasem trzymać się będą zdała od wszelkich Towarzystw, Korporacji, pomiędzy ludem Prawdy. Nie możemy spodziewać się nic dla ich zwodzicieli, ani modlić się za nich, radzi jednak jesteśmy, że jest dla nich nadzieja (1 Jan 5:16-17). Oby Pan otworzył ich oczy i powiódł ich do pokuty.

(49) Fakt, że 1 Kor. 10:1-14 i 4 Moj. 15:37-16:50 dowodzą, iż piąte przesiewanie trwało od Lutego, 1908 do Czerwca, 1911, oraz fakt, że pierwszy z tych ustępów nie wspomina wcale, o szóstym przesianiu, świadczą, iż szóste przesianie nie mogło się odbyć, aż okres żęcia przeminął, dopiero po „końcu Wieków” (Mat. 13:39), który był dniem Przepowiedzi i zakończył się w Październiku, 1914. Dwa te fakty niezbicie świadczą przeciw pogładowi Brata Woodwortha na dzień Przepowiedzi i potwierdzają pogląd naszego Pastora.

(50) W Ewangelji Mateusza 20:8-16, jak i Proctwie Ezechjela 9:5-10 wspomniane jest jednak o szóstym przesiewaniu. Zbadajmy wpierw Mat. 20:8-16. Ponieważ dzień skończył się w Październiku, 1914, przeto rozpoczął się wtedy wieczór. Istotnie Pan w Opatrzności Swojej tak rzeczami pokierował, iż „on sługa”, jako szafarz Przepowiedzi, najpierw dał sposobność uderzyć wytrwale Jordan tylko samym wiernym. Tymi byli przeważnie ci, którzy przyszli do Prawdy po Lutym, 1908. Po szczegóły w tej sprawie odsyłamy naszych czytelników do „Teraźniejszej Prawdy” No. 1, stronie 2-4, albo No. 27, str. 18-20. Godnem uwagi jest jak większa część ludu Prawdy, który przyszedł do Prawdy w ciągu wezwań poprzedzających piąte wezwanie i który okazał brak gorliwości w chwili doświadczenia albo przez finansowe krępowanie pracy, albo z powodu niezadowolenia, że nie opuścili ziemi przed Październikiem, 1914, okazał taki niedostatek gorliwości, że nie wytrwał do końca w pierwszym uderzeniu Jordanu – to jest od jesieni, 1914 do roku 1916 – i tym sposobem nie otrzymał Grosza przy jego pierwszym rozdawaniu. Z bardzo nielicznymi wyjątkami, wezwani w ciągu jedenastej godziny byli bardzo gorliwi w odbieraniu swego Grosza, specjalnej stokrotnej nagrody na koniec Wieków, mającej postać specjalnej łaski do służenia, zaszczyt wykonania zapisanego wyroku (Psalmy 149:5-9). W ten sposób oglądany Grosz – wykonanie wyroku, i pierwsze uderzenie Jordanu – są rozmaitymi obrazami stokrotnej nagrody wiernych pod koniec Wieków. Otrzymali oni to przed innymi, do pewnego stopnia wiernymi, „otrzymali” swój Grosz, swoją sposobność uderzenia Jordanu, przysługującego klasie Elizeusza i stanowiącego drugie uderzenie. Wykazane jest zarówno w Przepowiedzi jak i w obrazie Elisasza i Elizeusza.

(51) Widzimy, że wierni w spełnieniu nie szemrali przeciw swojej stokrotnej nagrodzie, ale częściowo wierni szemrali. Ponieważ przenośne i symboliczne rozmowy spełniają się zwykle w pantominie – to jest w aktach, a nie w słowach – przeto i tutaj widzimy to samo. Stokrotna nagroda ofiarowana tym, którzy otrzymali swój Grosz na ostatku, była ta sama, jak inni otrzymali – to jest przywilej uderzenia Jordanu, jego drugiego uderzenia, które trwało od jesieni, 1917 do wiosny, 1918 – i „on sługa”, jako „Szafarz” Przepowiedzi dał im ten przywilej całym szeregiem rzeczy: (1) przez urządzenie tego, co okazało się później drugim uderzeniem Jordanu, które im dawało specjalną sposobność do służby; (2) przez przegrupowanie pracowników (osobliwie w Bethel, z czego wynikło, że częściowo wierni objęli kontrolę nad

pracą), które skutecznie zostało częściowo przez pozmianienie rozmaitych pracowników tuż przed jego śmiercią, a częściowo przez zmiany, jakie nastąpiły na zasadzie jego testamentu po jego śmierci, które również dały im i ich gorliwym i stronnicy poplecznikom specjalne sposobności do służby w drugim uderzeniu Jordanu; (3) przez wprowadzenie Pasterskiej pracy i V. D. M.\* dał on specjalną sposobność służby w uderzeniu Jordanu po raz drugi, tym; którzy z urzędzeń tych skorzystali. W te i inne sposoby „on sługa” dał również stokrotną nagrodę. Grosz, drugiej klasie pomiędzy ludem Prawdy.

(52) Wiersz 10 dowodzi, że druga klasa owładnięta była bezbożną ambicją. Chcieli oni „więcej” i to „więcej” chcieli przed otrzymaniem stokrotnej nagrody, co dowodzi, że pielęgowali niewłaściwego ducha. W jaki sposób oni szemrali? Dajemy odpowiedź, przez ich czynności. Fakt, że trzej Brytyjscy Zarządcy zagarnęli większą władzę aniżeli „on sługa” urządził, aby była im dana, był szemraniem przeciw Dobremu Gospodarzowi domu i przeciw wiernym sługom, których oni chcieli odsunąć na bok. Fakt, że „teraźniejszy zarząd” Towarzystwa zagarnął większą władzę, aniżeli „on sługa” urządził, aby posiadał, był szemraniem przeciw Dobremu Gospodarzowi Domu i jego wiernym sługom, których starali się usunąć. Tak więc wszyscy, którzy zagarnęli władzę i ich stronnicy poplecznicy szemrali przeciw Dobremu Gospodarzowi domu i jego wiernym sługom, a ich uczynki w tym względzie były ich szemraniem, i dowodzą niezbicie, że chcieli oni „więcej” aniżeli wierni otrzymali.

(53) Akty te stanowiły rewolucjonizm niebożnej ambicji przeciw urzędzeniu Pańskiemu dla specjalnych sposobności służenia w związku z uderzeniem Jordanu, jak dane było przez „onego sługę”, jako „Szafarza” Przepowiedzi. W osobistej rozmowie z nami wspominał on o sobie jako o „szafarzu tej Przepowiedzi”. Uczynił to również do Br. Sturgeona tuż przed swoim zgonem. Br. Woodworth ofiarował nam innego Szafarza i aby myśli tej dać chociaż pozór prawdopodobieństwa, spacył Przepowiedź tak, jak mało wyjątków z Pisma była kiedykolwiek spaczonych, lecz fakty historyczne, tak pięknie się zgadzające, jak podane powyżej, zupełnie obaliły jego pogląd na rzeczy i dowodzą, że pogląd „onego sługi” jest poprawny. Ponieważ dzień Br. Woodwortha nie skończył się aż w Październik, 1917, jego szafarz dał swój Grosz, Tom VII, zanim jego wieczór nadszedł, co jest wprost zaprzeczeniem Przepowiedzi.

(54) Wiersz 13 dowodzi, że Tom VII (przeciw któremu tak zwanemu Groszowi ani jedno słowo nie było powiedziane w jadalni w Bethel dnia 17 Lipca, 1917, mimo przeciwnego twierdzenia Brata Woodwortha) nie jest Groszem Podobieństwa, albowiem nie był on przyobiecany w pierwszej godzinie któregośkolwiek pojmowania Przepowiedzi, gdyż siedm tomów nie było przyrzeczone aż długo potem. Lecz stokrotna nagroda obiecana była w rzeczywistej pierwszej godzinie. Brata Woodwortha porządek, w jakim Grosz był dany, nie jest porządkiem Przepowiedzi. Jego określenie tych, którzy pierwsi otrzymali Grosz – to jest bracia zagraniczni, większość których wezwana była przed jedenastą godziną – zaprzecza Przepowiedzi, która naucza, że (z reguły) wezwani w jedenastej godzinie, bez względu na miejsce zamieszkania, pierwsi go „otrzymali”; co więcej jeszcze, żaden z zagranicznych braci nie otrzymał go tak wcześnie, jak bracia Amerykańscy. Strażnica 1917, str. 372, kol. 2, par. 1, dowodzi, że wysłany on był wszystkim prenumeratorem „Strażnicy” przy jednym rozdawnictwie, a zatem nie był dany ludowi Prawdy w dwóch odrębnych rozdawaniach, odpowiadającym klasom spładzanych z ducha, jak wymaga Przepowiedź przy rozdawaniu rzeczywistego Grosza. Jakże mechaniczne, zagmatwane i niehistoryczne wytłumaczenie dał nam Brat Woodworth! Jednak jakże zgodne z faktami i zasadami jest wytłumaczenie dane powyżej! Wiersz 12 wyka-

zuje, że szemrzący nie chcieli, aby drudzy byli „równi” z nimi. Chcieli zatem przewagi, większej władzy i przewodnictwa. Zagarnęli przeto władzę i stali się panami nad dziedzictwem Bożym, buntując się przeciw urzędzeniu Pańskiemu względem stokrotnej nagrody danego, przez rzeczywistego Szafarza Przepowiedzi! Jasno jest przeto wykazane, że rzeczywistymi Rewolucjonistami są przewodcy Towarzystwa i ich stronnicy poplecznicy.

(55) Wiersze 13-15 wykazują, że Pan skieruje wyjątkowo ostrą naganę na klasę, którą nazywa „przyjaciółmi”. Uważamy, że klasą tą są przewodcy Rewolucjonizmu – Wiersz 14 pokazuje, że „temu „przyjacielowi” dany był jego Grosz, drugiego uderzenia Jordanu. „Wielki Ruch”, od jesieni, 1917 do wiosny, 1918 i pozostawiono go, aby poszedł swoją „własną drogą”, drogą, która była przeto drogą samolubstwa ze współlistniejącym z nim błędem i kłeską. Zapewne dotąd ich droga była drogą wielu błędów i kłeski, albowiem zrzędzili straszną ruinę w Towarzystwie. Jakiej szkody nie wyrządzili ci Towarzystwu, którzy fałszywie oskarżyli niektórych ze swych braci o sprzysiężenie, aby je zrujnować! Ostatnia część zdania tego wiersza powinna być przetłumaczona: „Chcę bowiem temu ostatniemu (klasie przeto, jako bowiem i „przyjacieli”, jest klasą) dać, jako i tobie”.

(56) Wiersz 15 dowodzi, że Pan postąpił dobrze i że klasa wyobrażona przez tego, którego on nazwał „przyjacielem”, pragnęła i postąpiła źle. Pomimo dobroci Pańskiej, że dał im stokrotną nagrodę, ich oko, wyobrażenie, widziało w ten sposób do złego – pochwylenia władzy i panowania nad dziedzictwem Bożym. Pan dał im nagany z wierszów 13-15 za pomocą pewnych protestów i publikacji „opozycyjnych” w roku 1917. Wiersz 16 wyraża myśl, celem zademonstrowania której Jezus dał tę Przepowiedź – to jest, że pod koniec Wieku, w związku z wydawaniem stokrotnej nagrody, z reguły ostatnio przybyli do pracy osiągną współdziedzictwo z Chrystusem w Królestwie, podczas gdy z reguły wezwani przed nimi zaliczeni będą do Wielkiej Kompanji. Jakże jasno te wypadki dowodzą spełnienia się Przepowiedzi!

## SZÓSTA BRONIA KU ZABIJANIU

Szóstą bronią ku zabijaniu jest REWOLUCJONIZM, a Rewolucjoniści przedstawieni są przez szóstego męża z bronią ku zabijaniu. Ktokolwiek między poświęconymi rewolucjonizuje (buntuje się) przeciw urzędzeniu Pana, danym przez „onego sługę”, ten wyobrażony jest przez szóstego męża z bronią ku zabijaniu, i ktokolwiek pomiędzy poświęconymi wchłania jego błędy i popiera go w jego praktykach, ten wyobrażony jest przez pozabijanych w świątyni. Rewolucjonizm przybrał dwie postacie pomiędzy ludem Prawdy: Klerykalizm i Podręcznictwo. Pierwszy odznacza zagarnienie władzy i panowanie nad dziedzictwem Bożym, a drugie – używanie Biblii jako podręcznika zamiast jako księgi tekstów. Obie te praktyki przeciwnie są ochronnym zarządzeniem Pana, danym przez „onego sługę”. Klerykalizm objawił się w dwóch postaciach: powszechnej i miejscowej. Powszechny Klerykalizm zagarnął władzę nad organizacją ludu Pańskiego, i mniej lub więcej panuje generalnie nad Kościołem, podczas gdy klerykalizm miejscowy przejawia się w lokalnych starszych, zagarniających władzę i panujących nad zborami. Jednym z ostatnich ostrzeżeń naszego drogiego Pastora było ostrzeżenie przed klerykalistami, dane w artykule: „Godzina Pokuszenia”, Strażnica 1916, strona 327 (w polskim wydaniu 1921, str. 137-141). Mało spodziewaliśmy się wtenczas, że trzej Brytyjscy Zarządcy i Przewodcy Towarzystwa będą przewodnikami Klerykalizmu! Przewodcy Pastoralnego Komitetu Biblijnego są tak samo Rewolucjonistami, przyjęli bowiem czarter odbiegający od czarteru naszego Pastora jeszcze nawet bardziej aniżeli czarter Brata Rutherforda odbiega. Daremnie przewodcy P.B.I. wskazują i na swoje usprawiedliwienie, iż czarter Stowarzyszenia Kazalnicy Ludowej (People's Pulpit Association) jest odmienny od czarteru Towarzystwa. Odpowiadamy im na tym punkcie zupełnie tak samo, jak oni odpowiedzieli Bratu Rutherfordowi w sprawie tego samego punktu: Czarter Stowarzyszenia

\* Litery V. D. M. są skrótem słów łacińskich Verbi Dci Minister, co znaczy Sługa Słowa Bożego. Pastor Russell w roku 1916 ogłosił 22 pytania do odpowiedzi dla doświadczonych Badaczy Pisma świętego. Tak pytania V. D.M., jak i cel dla którego były one przygotowane był ogłoszony drukiem w Strażnicy angielskiej i polskiej w artykule „Godzina Pokuszenia”. Zob. Strażnice polską lub angielską z listopada 1916 roku. – Przyp. tłumacza

nie jest czarтером na korporacje kontrolującą pomiędzy ludem Prawdy, podczas gdy czarterm Towarzystwa nim jest. Na tym punkcie ich potępienie Brata Rutherforda jest potępieniem siebie samych: „Z ust twoich własnych sędzić cię będę”.

(58) Podręcznikowo ma dwie postacie: ciężką i łagodną! W pierwszej postaci zaczyna się nieuznawaniem naszego Pastora jako „onego sługi”, posuwa się do potępienia literatury Prawdy, a kończy się zaprzeczeniem samej Prawdy i powoduje wtóra śmierć. W drugiej z tych postaci odrzuca ono „Badania”, jako podręczniki, i używa do tego Biblii, a niewątpliwie kończy się przeniesieniem człowieka do Wielkiej Kompanji. Rewolucjonizm przeciw rządzeniom Pańskim, danym przez „onego sługę”, jest znakiem, że Pan w tym okresie Epifanii daje nam możliwość poznania tych, którzy są ujawnieni, że stracili Wysokie powołanie. (Psalm 107:10,11). Rewolucjonizm będzie trwał pomiędzy ludem Prawdy, aż wszyscy będą przezeń doświadczeni i wszystkie klasy wykażą, jakie jest ich stanowisko względem niego.

(59) Rewolucjonizm jest czynny w Kościołach Nominalnych, to jest na dziedzińcach między usprawiedliwionymi. Za pośrednictwem Federacji Kościołów i burzliwej Ligi Kościołów, kler prowadzi rewolucję przeciw niektórym dobrym rzeczom w tych systemach – to jest zagarnia władzę i panuje nad nominalnym ludem Bożym, a ci, którzy poddają się ich teorjom, zabijani są ich bronią ku zabijaniu. W swoim warunkom usprawiedliwieniu są oni w ten sposób wytraceni.

(60) Potem Rewolucjonizm wkrótce zacznie być czynnym poza dziedzińcami – to jest w mieście – i doprowadzi do symbolicznego trzęsienia ziemi w Objawieniu 16:18-21. To wielkie trzęsienie ziemi przyszłości, w obrębie trzeciej działalności, „w mieście”, dozwoliło nam, przez badanie charakteru ruchów przesiewania w Prawdzie, wnioskować, że Rewolucjonizm jest szóstą bronią ku zabijaniu, już dnia 24-go lutego, 1917 roku, w kablogramie przysłanym z Anglii ostrzegaliśmy Brata Rutherforda,

że szóste przesianie Ezechjela 9 nastąpiło w Anglii. Szóste przesianie, jak wszystkie inne zaczęło się pomiędzy poświęconymi, potem przeszło do usprawiedliwionych, a skończy się między uważającymi się tylko za wyznawców, którym obca jest nawet wiara w Pana, jako ich Zbawiciela. Tak więc znajdujemy, że we wszystkich sześciu przesiewaniach sprawdziły się słowa: „aby się sąd począł od domu Bożego” – 1 Piotr 4:17; Ezechjel 9:6.

(61) Szóste przesianie było jednak szczególne pod jednym względem. Podczas gdy wszystkie inne zaznaczyły wyraźnie rozłączenie pomiędzy tymi, co zatrzymali i tymi co stracili Ducha Świętego, obecne przesianie zaznacza się głównie rozłączeniem Kapłanów i Lewitów i jednych i drugich zatrzymujących Ducha Świętego. I to jest właśnie, czego powinniśmy spodziewać się na czas Epifanii (Mal. 3:2-3; Mat. 7:24-27; 1 Kor. 3:12-15; 4-5; 2 Tym. 4:1); i nie spodziewamy się aby obecne przesiewanie skończyło się prędzej jak za kilka lat, a oczywiście upłynie jeszcze dosyć czasu zanim Wielka Kompanja uzna się za taką.

(62) Jakże cudna jest zgodność naszych tekstów! Wcinając się jeden w drugi, jakże przedziwnie odsłaniają one Jehowy przewidzenia naszych cudownych czasów! I jakże te teksty upominają nas, abyśmy baczyli, modlili się, trzymali się w miłości Bożej i oczekiwaniu miłosierdzia Chrystusowego na żywot wieczny, abyśmy byli pokornymi w sobie, ufali w Panu i byli wolnymi od wszelkich bałwanów samolubstwa, światowości, błędu i grzechu! Jak zważaliśmy na te ostrzeżenia w przeszłości? Jakże zważamy na nie teraz? Czy jesteśmy Rewolucjonistami, lub ich poplecznikami – czy też ich Przeciwnikami? Czem? Zbadajmy się co do naszego stanowiska w sprawie ostatniego przesiewania, które nas jeszcze doświadcza! „Kto się ostoi, gdy się On okaże? (gdy uczyni wszystkiemu ludowi widocznem – to jest w Epifanii – Mal. 3:2)? Kto? „Ten co ma czyste serce i czyste ręce”, a nikt inny! Przetoż, najmilsi moi: „uciekajcie przed bałwochwalstwem”. – 1 Kor. 10:14.

## PYTANIA BEREŃSKIE

(1) Co jest prawdopodobną przyczyną do opublikowania „nowego poglądu”? Dlaczego jest to prawdopodobną przyczyną?

(2) Podaj krótką historję pisanja, drukowania i wydania artykułu „Nowy Pogląd Brata Rutherforda”?

(3) Podaj zgodnie z Z.' 1913, str. 51, dobrą regułę do postępowania w naszych naukach.

(4) O czem omawiają Mat. 19:27-20:16; i 1 Kor. 10:1-14 i Ezech. 9:1-11? Dlaczego i jak powinniśmy to badać?

(5) Podaj rychlejszy i ostatni pogląd Brata Russella o podobieństwo o groszu i przyczyny na jego zmianę poglądu.

(6) Jaki dodatni argument i stosujące się do tego pisma dowodzą, że ostatni pogląd jest właściwym?

(7) Jak używa Pismo św. wyrazów: „pierwszy” i „ostatni”? Czem jest grosz? Co oznacza, że był dany „pierwszym” i „ostatnim”?

(8) Podaj dowód na prawdziwy okres czasu dnia i godzin Przepowiedzi. Podaj i zbij błędny pogląd.

(9) Jakie dwie myśli daje Przepowiedź?

(10) Podaj dowód, do jakich okresów czasu stosuje się 1 Kor. 10:1-14 i daj ogólne wyjaśnienie tych trzech podziałów tego Pisma.

(11) Skreślaj zawartość Ezech. 9:1-11 i pokaż tegoż pokrewieństwo do Mat. 20:1-16 i 1 Kor. 10:1-14.

(12) Jaki jest prawdziwy i błędny pogląd tego, co jest symbolizowane przez Ezechjela i mężów z bronią ku zabijaniu? Podaj dowód na prawdziwy, a zbij błędny pogląd.

(13) Przedstaw prawdziwy i błędny pogląd z kałamarzem pisarskim. Zbij błędny, a daj dowód na prawdziwy pogląd, przez trzy argumenty.

(14) Porównaj i odróżnij pokrewieństwo między zawartościami tych trzech części Pisma świętego.

(15) Dlaczego różni się wyrażenie pierwszego wezwania od czasów tych innych wezwań?

(16) Daj dowód z Pisma świętego, czynników, wyników i faktów, dowiedzionych przez Z.' 1916, str. 170-173, że pierwsze wezwanie było od Października, 1874 do Czerwca, 1881.

(17) Podaj historję artykułu: „Te rzeczy były typem”. – Z. 1913, str. 198.

(18) Dlaczego były przesiewania potrzebne, najprzód podczas tych następnych wezwań? Jak odnosi się to do brata Woodwortha dnia i godzin? Jakie było chronologiczne pokrewieństwo każdego wezwania do towarzyszących przesiewań? – Ezech. 5:9.

(19) Podaj wypadki z 4 Moj. 11:4-36, i daj dowód obrazowego charakteru tychże.

(20) Podaj pozaobrazy głównego zarysu tej historji i pokaż wypełnienie się tegoż między ludem w Prawdzie „rychło rano”.

(21) Pokaż wypełnienie się tegoż w Nominalnym Kościele i świecie.

(22) Wyjaśnij symbol i rzeczywistość pierwszej broni ku zabijaniu, władających i ich czynności w świątyni.

(23) Wyjaśnij symbol i rzeczywistość pierwszej broni ku zabijaniu, władających i ich czynności na dziedzińcach i w mieście.

(24) Podaj dowód, że stokrotna nagroda, a nie siódmy tom, był tym groszem.

(25) Podaj fakta, czynniki i wyniki, które zbijają pogląd o groszu w gazecie i daj dowód z poglądu brata Russella o trzeciej godzinie wezwania.

(26) Podaj fakta z 2 Moj. 30:1-31; daj dowód ich obrazowego charakteru i pokaż ich pozaobrazy między ludem w Prawdzie podczas trzeciej godziny.

(27 i 28) Pokaż pozafigury tych rzeczy w świecie, i wyjaśnij figurę i pozafigurę, zabijania bałwochalców przez syny Lewiego (Mal. 3:3) i plagę.

(29) Wyjaśnij symbol i rzeczywistość drugiej broni ku zabijaniu władających i ich czynności w świątyni, dziedzińcach i mieście.

(30) Podaj dowody, że fałszywa chronologia szóstej godziny nie ma poparcia.

(31) Podaj prawdziwą chronologię, czynniki i wyniki wezwania szóstej godziny.

(32) Daj historyczne fakta przesiewań szóstej godziny między ludem w Prawdzie.

(33) Podaj fakta z 4 Moj. 25:1-18; daj dowód ich obrazowego charakteru i pozaobrazów między ludem w Prawdzie.

(34) Pokaż pozaobrazy tychże między nominalnym ludem Bożym. Wyjaśnij figurę i pozafigurę Zamry, Kozbę i Finesa.

(35) Wyjaśnij pozaobraz Finesa w „onym słudze”.

(36) Pokaż czynności Kombinacji w świecie.

(37) Wyjaśnij symbol i rzeczywistość trzeciej broni ku zabijaniu, władających i ich czynności w świątyni, dziedzińcach i mieście.

(38) Zbij fałszywą chronologję dziewiątej godziny i podaj prawdziwą.

(39) Daj fakta, czynniki i wyniki wezwania dziewiątej godziny.

(40) Podaj historję z 4 Moj. 21:4-6, daj dowód jej obrazowego charakte-

ru; i pokaż jej pozaobraz między ludem w Prawdzie w dziewiątej godzinie.

(41) Pokaż pozaobraz tegoż między nominalnym ludem Bożym w dziewiątej godzinie.

(42) Pokaż pozaobraz tegoż w świecie.

(43) Opisz symbol i rzeczywistość czwartej broni ku zabijaniu, władających i ich czynności w świątyni, dziedzińcach, i mieście.

(44) Zbij fałszywą chronologię jedenastej godziny i podaj prawdziwą.

(45) Podaj fakta, ajencje, czynniki i wyniki wezwania jedenastej godziny.

(46) Skreśl historię z 4 Moj. 15:37; 16:50; daj dowód jej obrazowego charakteru; pokaż pozaobrazy jej osób, wypadków, dni i rzeczy.

(47) Opisz symbol i rzeczywistość piątej broni ku zabijaniu, władających i ich czynności w świątyni, dziedzińcach i mieście.

(48) Opisz pozaobrazy Korego i jego synów i pokaż ich terażniejsze i przyszłe stanowisko.

(49) Jakie dwa fakta dowodzą, że szóste przesiewanie miało nastąpić po żęciu i co czynią te fakta z fałszywą i prawdziwą chronologią Przepowiedzi?

(50) Opisz grosz i tych, którzy najprzód go otrzymali; i jak i kiedy prawdziwy szafarz go dał najprzód. Dlaczego niektórzy nie otrzymali i dlaczego inni otrzymali grosz przy pierwszym rozdaniu?

(51) Jak wypełniają się zwykle przepowiedniowe i obrazowe rozmowy? Jak był grosz tem samym w obu rozdaniach? Jak i kiedy dał prawdziwy szafarz grosz drugi raz?

(52) Co spowodowało (Mat. 20:10) szemranie? Jak szemrali przywłaszczyciele władzy i ich obrońcy?

(53) Czem było to szemranie? Kto prawdziwym, a kto fałszywym szafarzem? Dlaczego? Jak sprzeciwia się czas fałszywego szafarza, dającego fałszywy grosz, chronologii fałszywego dnia?

(54) Pokaż niezgodność faktów z poglądu brata Woodwortha o groszu, porządek rozdania i tych co go otrzymali. Jak możemy te dwa poglądy przepowiedzi scharakteryzować? Co dowodzi Mat. 20:12 przeciw szemraczom?

(55) Kogo wyobraża „przyjaciel”? Kiedy otrzymał swój grosz? Przez kogo i jakim sposobem został strofowany? Jaki postępek został potem przez niego powzięty?

(56) Jakie są myśli w Mat. 20:15,16?

(57) Wyjaśnij szóstą broń ku zabijaniu, jej dwie części, jej władających i ich czynności w formie klerykalizmu między ludem w Prawdzie. Przez kogo i gdzie była dana przestroga przeciwko klerykalistom? Którzy są główni klerykaliści? Która z tych grup broni się daremnie przeciwko skargom o rewolucji?

(58) Wyjaśnij dwie formy badania Biblii, jako ustępową Książkę w ich czynnościach i skutkach. Co czyni i do czego doprowadzi Rewolucja między poświęconymi? Co objawi?

(59) Wyjaśnij symbol i rzeczywistość szóstej broni ku zabijaniu, jej władających i ich czynności na dziedzińcach.

(60) Wyjaśnij te same zarysy w mieście. Jaka była czynność w mieście z wnioskiem do szóstej broni ku zabijaniu? W jakim czasie było szóste przesiewanie rozeznane? Z pomiędzy których zaczęły się wszystkie przesiewania, jak postępowały i gdzie się kończyły?

(61) Jak mianowicie różni się szóste przesiewanie od wszystkich innych? Dlaczego? Jak długo może trwać to ostatnie przesiewanie? Kiedy pozna się Wielkie Grono jako takie?

(62) Jakich lekcji powinniśmy nauczyć się z tego badania?

W styczniowym wydaniu Terażniejszej Prawdy w No. 68 zaszły następujące pomyłki drukarskie:

Str. 3, szpalta 1, wiersz 41 od

**SPROSTOWANIE:** dołu, po słowie pewni zostały opuszczone słowa że grzecznie.

W 3-im wierszu poniżej od powyższego miejsca – zamiast, zauważmy stopniowo – powinno być zauważmy stopniem.

Str. 4-ta, szpalta 2, wiersz 50 od dołu – zamiast prostowania – powinno być pozostawiania.

Str. 5-ta, szpalta 1, wiersz 33 od dołu – zamiast wyrażenia: musiałaby długo czekać na jej przyszłe dzieci, zanimby mogły zostać jej mężami – powinno być: musiałaby długo czekać na jej przyszłe dzieci zanimby mogły zostać ich mężami.

Str. 7-ma, szpalta 1, wiersz 24 od góry – zamiast gościć, powinno być gasić.

## RUTA – FIGURA I POZAFIGURA

Present Truth 1933, 82 (Dokończenie z Nam. 68 Ter. Pr.)

(20) W sprawie Ruty nie ma nic napisane o jej zdjęciu trzewika i plunięciu w twarz krewnemu, który odmówił pojęcia jej w celu wzbudzenia nasienia Mahalonowi, jak to figura pokazuje (5 Ks. Moj. 25:9). że tak miało być uczynione. Tak nie było, ponieważ okoliczności były inne, a cała sprawa była załatwiona przez Booza zamiast Rutę, i to w jej nieobecności, gdy zaś w typie wdowa sama miała załatwić tę sprawę ze starszymi. Lecz w sprawie bliźszego krewnego Ruty, w figurze i pozafigurze, trzewik był zżuty i pozafiguralne splunięcie nastąpiło. Śliny z ust ludu Bożego są dobrą rzeczą i są używane do przedstawienia Prawdy, ponieważ ich usta reprezentują mówcze narzędzie Boskie (Obj. 3:16; Jana 9:6, zobacz komentarz). Splunąć komuś w twarz reprezentuje używać mowy w sposób ujemny i hańbiący temu, w którego twarz ktoś napluje. Jeżeli to jest lud Boży, co czyni to symboliczne naplucie, ono reprezentuje używanie Prawdy w sposób ujemny i hańbiący względem danej osoby. Bo jak fakta tego dowodzą, to nie tylko pozafiguralny Booz dokonywał tego spluwania, lecz, na ile Młodociani Święci przychodzili do poznania Prawdy na czasie, to i oni to samo czynili dyrektorom i redaktorom Towarzystwa, a specjalnie ich naczelnemu wodzowi, zaś inni z ludu Bożego, chociaż nie są wyraźnie potrzebni przez „ten szczególny typ, jednakowoż są objęci przez starszych jako wodzów z ludu i innych biorących w tem udział, czynili i będą to czynić, tj. używać Prawdę na czasie, która posłuży na ujmę, wstyd i hańbę pozafiguralnemu najbliższemu krewnemu Boozowe przywołanie starszych i ludu, aby byli świadkami jego odkupu roli (w. 9), reprezentuje, że przez wszystkie artykuły marcowe Present Truth (Ter. Pr.) z roku 1920 to jest przez takie artykuły jak np.: „Przegląd o Starożytnych i Nowoczesnych Świętych” o „Młodocianych Świętych” i „Przeszkody do owocnej Pracy”, nasz Pan zawezwał te dziesięć grup wodzów klas i wszystkich braci, aby byli świadkami, że On odebrał wszystkie prawa odnoszące się do Wielkiej Kompanji i Młodocianych Świętych od dyrektorów i redaktorów Towarzystwa i wyjawiał ich zło i błędy wychodzące w Strażnicy, które są dowodem ich złego stanu i złych praktyk; Booz (w. 10) wzywając tych dziesięciu starszych, aby byli świadkami jego odkupu Ruty, w celu wzbudzenia

nasienia Mahalonowi i aby tym sposobem zachować jego rodzinne dziedzictwo w Izraelu, reprezentuje jak nasz Pan w całym pierwszym, drugim i trzecim z powyżej wymienionych artykułów, mianowicie pierwszym, przyznał się do Swego pokrewieństwa z Młodocianymi Świętymi i że On przyjął tę klasę za Swoją własną, by tym sposobem mógł wzbudzić wiernych tymczasowo usprawiedliwionych jako specjalną klasę naonczas możliwą do wzbudzenia, tj. klasę Młodocianych Świętych, albowiem wszyscy inni z klasy Tymczasowo Usprawiedliwionych, gdyby nie poświęcili się, tem samym utraciliby swoje tymczasowe usprawiedliwienie. Starsi i wszyscy obecni przy bramie mówiący (w. 11): „Jesteśmy świadkami”, reprezentują lud Boży w ogólności i dobrych wodzów, uznających Prawdy, które nasz Pan podał w tych trzech artykułach i Jego ostateczne uznanie Młodocianych Świętych i przyjęcie ich do łączności z Sobą w celu rozwinięcia więcej członków tej klasy. Dobre życzenia starszych i ludu (w. 11) dla Ruty i Booza, reprezentuje dobre życzenia ludu Bożego w ogólności i dobrych wodzów tych dziesięciu grup, aby Młodociani Święci byli owocnymi w pozyskiwaniu wielu członków z ich klasy i aby nasz Pan zdobył bogactwa i chwałę, a przytem obfity owoc Boskiej Prawdy w obecnym czasie. Życzenie (w. 12) aby dom Boozowy rozwinięty przez Rutę stał się jako dom Faresa, reprezentuje życzenie pozafiguralne, aby Młodociani Święci byli tą klasą książęcą, tak jak książęcym był figuralny dom Faresa.

### POŁĄCZENIE SIĘ JEZUSA Z MŁODOCIANYMI ŚWIĘTYMI

(21) Booz, biorąc sobie Rutę za żonę (w. 13), a przez nią zostawszy ojcem Obeda (służebny) reprezentuje połączenie się Pana naszego z Młodocianymi Świętymi, a przez nich rozwinięcie wielkiego mnóstwa nowych Młodocianych Świętych. Nie mamy wnioskować, że połączenie się Pana naszego z pozafiguralną Rutą dowodzi, że ona musi być figurą na Kościół, ponieważ tak jak Salomon w swoich Pieśniach, który przedstawia naszego Pana w Wieku Ewangelji, miał 60 królowych i 80 założnic, jako symboliczne żony (Pieśń Sal. 6:8,9) to jednak



Jego jedyną prawdziwą małżonką jest prawdziwy Kościół (w. 9). Niewiasty gratulując Noemi i chwalać Panaza urodzenie dziecięcia i dostarczenie dobrego powinowatego, reprezentuje wszystkie godne grupy ludu Bożego, życząc dobra dla utracjuszy koron, oraz chwalać Boga za Jego wielkie dobrodziejstwa i Pana naszego, iż jest godnym pozafiguralnym krewnym, który otrzymał cześć w duchowym Izraelu za Jego udział w tej transakcji. Ich obwieszczenie (w. 15), że to dziecię będzie pomocą i żywicielem Noemi w starości jej, z powodu, że Ruta jej synowa jest daleko lepsza dla niej, aniżeli siedem synów, gdyby Noemi mogła jeszcze je mieć, reprezentuje lud Boży obwieszczający, że później pozyskani Młodociani Święci są i będą aż do końca pomocą i ostoją dla gorliwych utracjuszy koron, z powodu, że Młodociani Święci są bliscy pokrewieństwa tym utracjuszom koron – albowiem klasa pozafig. Ruty jest lepszą dla takowych, aniżeli wszystkie klas, któreby mogły jeszcze je rozwijać. Noemi, położwszy dziecię na łonie swoim, będąc mu piastunką (w. 16), reprezentuje miłość i usługę dla tych wszystkich nowych Młodocianych Świętych ze strony utracjuszy koron. Niewiasty ogłaszając dziecię potomkiem pozatig. gorliwych utracjuszy koron (członków W. Grona) i dając mu imię Obed (służebny), reprezentują wszystkie grupy ludu Bożego, podające myśl, że nowi Młodociani Święci są potomstwem gorliwych utracjuszy koron, i że ta klasa będzie służebną tj. pozafiguralnymi Lewitami, lecz nie Kapłanami. Fakta obecnego paragrafu wypełniły się w roku 1920 i 1921. Genealogia (rodowód) podana w wierszach 17-22 nie jest częścią tej historii, chociaż jest z nią spokrewniona, przeto pomijamy ją bez dalszych objaśnień. A, więc nasze powyższe krótkie wytłumaczenie Księgi Rut, jest prawdziwym, zgodnym, rozumem i naturalnym zastosowaniem historii podanej w tej księdze do bezspornych odnośnych faktów, przeto jako Prawda w tym przedmiocie, jest w biegunowym przeciwieństwie w naciągnięciu, nierozumnym i niezgodnym zastosowaniu tej historii biblijnej do ruchu J. F. Rutherforda, jakie zostało podane przez niego w Strażnicy a przejrzone w Ter. Prawdzie w nr. 66. Nadmieniamy, że wyjaśnienie powyżej podane, nie było nam zrozumiałe aż dopiero po latach, po wypełnieniu się pozafigury; bo gdyśmy pisali te artykuły, przez które pozafiguralny Booz przemówił przez mowy Boozowe w roz. 3 i 4, to nie zdawaliśmy sobie wówczas sprawy z użytku, jaki Pan uczynił z nas i Teraźniejszej Prawdy, tak jak nasz Pastor nie wiedział o pozafiguralnych poczynaniach, do których on był użyty, aby je wykonać.

(22) Niektórzy chcieliby wiedzieć, jak możemy pogodzić nasze wyrozumienie odnoszące się do Ruty jako typu na Młodocianych Świętych, z tem co Brat Russell pisał w komentarzu odnośnie Ks. Ruty 4:1. Odpowiadamy, że mvsł podana w komentarzu na ten tekst zdaje się być dodatkiem C. J. Woodwortha, przeciw czemu ostrzegaliśmy braci poprzednio w naszym piśmie. Zwracając się do E-173 (tom 5-ty) nie znajdujemy tam nic takiego, coby odnosiło się do Pana naszego, jako symbolicznego „zięcia Noemi, tvpu(?) na Ewę, aby mógł odkupić Rutę, typ na Kościół, i jej rolę, typ na świat”, jak to komentarz podaje. Nigdzie w pismach Brata Russella nie znajdujemy takiej myśli, która przedstawiałaby się myślącemu, jako nie nadająca się, aby mogła być myślą naszego Pasterza. Nasz Pan nie mógł być symbolicznym zięciem Noemi; ponieważ Rut nie była córką ale synową Noemi. Ani też nie była Noemi pozafigurą Ewy, jako Chrystusowa rzekoma figuralna teściowa; ponieważ Ewa nie była figuralną teściową Jezusa. Ewa była faktyczną Jego matką, w tem znaczeniu, że Adam był Jego ojcem, co było wyrażone słowami Jezusa „Syn człowieczy”; zatem, co się tyczy Ewy, Jezus mógłby się nazywać synem niewiasty, (1 Ks. Moj. 3:15). Przeto Noemi nie była pozafigurą na Ewę. Komentarz omawiany powyżej jest produktem C. J. Woodworth'a, a nie Pastora Russella; a na ileśmy go krytykowali to wiemy, że takie pojmowanie jest skutkiem fantastycznego pojęcia C. J. Wo-

odworth'a, który nie zważa na myśli Pastora Russella. Ustęp z Ks. Ruty 4:1-10, w tomie 3-ym str. 173 Jest podany na dowód pracy restytucyjnej Jezusa, a także zastosowanie nie jest przeciwne naszemu wyrozumieniu, że Ruta jest figurą na Młodocianych Świętych, ponieważ oni będą częścią tej odkupionej własności oswobodzonej w Tysiącleciu, chociaż wątpimy, czy nasz Pastor miał Młodocianych Świętych na myśli, gdy cytował ten ustęp. Ponieważ, iż on zacytował ten ustęp na dowód, że świat będzie oswobodzony przez symboliczne poślubienie klasy restytucyjnej z Jezusem, tj. uczyni Siebie jedno z wiernymi z klasy restytucyjnej (Izaj. 62:4,5). A ten tekst z Izaj. 62:4,5 dowodzi, że Kościół także jest częścią tego męża w tem symbolicznym poślubieniu.

(23) Mamy wiele powodów dobrych do zaprzeczenia, że Ruta jest typem na Kościół. Ruta wcale nie pasuje jako typ na Kościół z powodu siedmiu silnych następujących dowodów: po pierwsze, kościół nie jest cudzoziemcem w symbolicznej ziemi Chananejkiej. Kościół jest przedstawiony przez zrodzonego w ziemi – tj. spłodzonego z Ducha. Ponadto Kościół nie zbierał już w pokłosiu, bo to jest wyłącznie pracą Wielkiego Grona (ubogiego) i Młodocianych Świętych (cudzoziemca). Kościół był odkupiony w zupełności zanim ostatnia część (1914-1916) pokłosa zaczęła się. Kościół był Dziewicą (Panną), która nigdy przedtem mężatką nie była. Kościół nie może być małżonką Jezusa przez lewirackie poślubienie, przeto, że jej Oblubieniec, Jezus nie może umrzeć. Nikt nigdy nie miał prawa poślubić Kościoła przed Jezusem.

## PYTANIA BEREŃSKIE

(20) Co Rut nie czyniła według wymagania 5 Ks. Moj. 25:9? Dlaczego nie? Co w tym wypadku było uczynione z pozafiguralnym krewnym? Co śliny reprezentują? Co reprezentuje i co znaczy prawdziwe plunięcie w twarz? Jak to było uczynione w pozafigurze? Co reprezentuje Boozowe zawołanie na starszych i na lud, żeby byli świadkami, że on zdjął krewnemu trzewik i że odkupił Rutę, ponieważ krewny odmówił to uczynić? Co przedstawia wzbudzenie nasienia Mahalonowi? Przez co nasz Pan to uczynił? Co reprezentuje, iż starsi i lud zgodzili się być świadkami i ich trzy dobre życzenia?

(21) Co reprezentuje, iż Booz wziął sobie Rut za żonę i jego stanie się przez nią ojcem Obeda? Co nie mamy wnioskować w pozafigurze z małżeństwa Boozowego i Ruty? Dlaczego nie? Co reprezentują gratulacje niewiast zasyłane Noemi, chwalenie Jehowę za urodzenie się Obeda i Booza, że jest dobrym powinowatym? Ich obwołanie, że Obed będzie pomocą i żywicielem Noemi w starości jej? Że Rut, która ją miłuje, jest lepsza dla niej, niż siedem synów? Co przedstawia, że Noemi położyła dziecko na łonie i służyła mu za piastunkę? Ogłoszenie dziecka potomkiem Noemi? Nazwanie go Obed? Dlaczego rodowód nie jest tu dalej omawiany? Co można właściwie powiedzieć o powyższem wytłumaczeniu Księgi Ruty w pozafigurze? Jak ono stoi w przeciwieństwie z Rutherfordowem zastosowaniem tej historii? Do którego czasu powyższe wyrozumienie Ks. Ruty nie było jasne? Czego nie był świadomy pisarz artykułów posiadających pozafiguralne przemówienia tego, co Booz mówił w trzecim i czwartym rozdziale wtedy, gdy one były pisane?

(22) Jak możemy pogodzić nasze wyrozumienie z komentarzem? Kto dał początek myśli wyrażonej w Komentarzu odnośnie Ks. Ruty 4:1? Co tom 5 str. 173 nie podaje nam co do tego komentarza? Gdzie jeszcze taka myśl nie znajduje się? Jakiego figuralnego pokrewieństwa nie miała Noemi do naszego Pana według myśli zawartej w komentarzu? Dlaczego rzeczywiste pokrewieństwo Jezusa nie dozwala na taką myśl? Czego przykładem jest ten komentarz? Jak jest wyjątek z Ks. Ruty 4:1-10 użyty w E-173? Co brat Russell miał na myśli, gdy cytował wyjątek z Ks. Ruty 4:1-10 w E-173? Co dowodzi także Izajasz 62:4,5?

(23) Ile możemy dać silnych dowodów, że Rut nie jest typem na Kościół? Jak to jest pokazane przez to, że Rut była cudzoziemką w ziemi Chananejkiej? Przez Kościół jako zrodzony w pozafiguralnej ziemi Chananejkiej? Przez Rutę zbierającą w pokłosiu? Przez kompletne odkupienie Kościoła przed rozpoczęciem się ostatniej fazy pokłosa? Przez to, że Kościół ma pozostawać dziewicą nigdy przedtem nie poślubioną? Przez niemożliwość Kościoła być małżonką Jezusową przez lewirackie poślubienie? Przez to, że nikt nie miał poślubić Kościoła przed Jezusem?

Dzisiaj jasna chwila i ucisk dla ludzkości, mija stary świat;  
(1 Pio. 4:7; 2 Pio. 3:10, 11).

Bo zaczyna rządzić Pan Miłości, On usunie grzechu ślad

(1 Kor. 15:21-26; Psa. 110).

A w miejsce błędu, walki i złości, zaprowadzi ład.  
(Izaj. 11:1-9; 25-6-9; Obj. 21:1-7).

A Król nam rękę Swoją poda i zawiedzie tam.  
(Psa. 45:14-18; Obj. 3:21).

Skąd żywota płynie czysta woda, wśród niebieskich bram

(Jan 4:14; 7:38; Obj. 22:1-5).

Gdzie słodka czeka nas nagroda, gdzie Bóg mieszka Sam.

(2 Pio. 1:1-8; 1 Jan 3:1-3).

## NIE SĄDŹCIE PRZED CZASEM

„A tak nie sądźcie przed czasem, azby Pan przyszedł, który też oświeci co skrytego jest w ciemności i objawi rady serc.” – 1 Kor. 4:5.

[Poniższy artykuł jest złożony z wyjątków z artykułu, znajdującego się w angielskiej Strażnicy z lutego, z roku 1892, pt. Azby Pan Przyszedł (Until the Lord come), i pokazuje co „ów sługa” myślał przez wyrażenie – „sądzenie przed czasem, a po czasie”. Ten artykuł, zdaje się, będzie pomocnym do rozważania zagadnień, powstających w obecnym sporze pomiędzy ludem Bożym – Present Truth 1918 str. 29.

**N**AUKA Apostoła Pawła z 1 Listu do Koryntów 4:5, jest równoległą z nauką naszego Pana, zawartą w przypowieści o Pszenicy i Kąkolu (Mat. 13:24-30,36-43). Przez cały Wiek Ewangelii pszenica i kąkol rosły razem i tylko Pan, który mógł czytać serca, mógł rozeznac z całą dokładnością pomiędzy jednym a drugim nasieniem. Lecz tak Pan, jak i Apostołowie wskazują w powyższych Pismach na inny czas, to jest na czas Zniwa i pokazują, że wtenczas i dla wiernych świętych będzie także sądzenie możliwe. Mając to na uwadze, jest im powiedziane, ażeby nie sądzili przed czasem, ale azby Pan przyszedł. A zatem, dzień Pański już nadszedł. Teraz [od 1874 do 1914] już żyjemy w dniach Parousji (obecności) Syna człowieczego „Pana zniwa”, „mającego złotą koronę na głowie (Boski autorytet), a w rękę swoim (w mocy swojej) sierp ostry, – to jest sierp „obecnej Prawdy”, czyli jasne rozwijanie „Słowa Bożego, które jest skuteczniejsze i przeraźliwsze nad wszelki miecz po obu stronach ostry... i rozeznawające myśli i zamiary serca”. [Poprawione tłumaczenie] (Zyd. 4:12; Ew. Mat. 9:33; Obj. 14:14). A zatem, Prawda spełnia swoje przeznaczone dzieło. Prawda, tak jak magnes, przyciąga do siebie tylko takich, którzy mają z nią pewien związek powinowactwa. Gdziekolwiek ją przedstawimy, a wnet zauważymy, jak niezmiennie spełnia ona swe zadanie, wybierając z pośród mas ludzi tylko lojalne i wierne serca. Z powodu tej własności magnesu Prawdy, możemy z łatwością, sądzić, kio jest w sercu prawdziwy, lojalny i wierny Panu. Mistrz nasz powiedział: „Owce moje słuchają głosu mego, a ja je znam i idą za mną... bo znają głos mój [one są w stanie rozpoznać głos jego Prawdy]; ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych” (Ew. Jana 10:27,4,5). Zaś na innym miejscu Pan powiedział: „Kto mną gardzi, a nie przyjmuje słów moich, ma toby go sądził; Słowa którym ja mówił, one go osądzą w ostateczny dzień”. – Jan 12:48.

Zatem widzimy, że w tym ostatecznym dniu, zniwa Wiek Ewangelicznego, w dniu niewidzialnej obecności Pańskiej na świecie, Prawda, odnosząca się do Boskiego Planu, którą Pan nasz objawia od roku 1874, a która jest szeroko obwieszczana w celu zapieczętowania wybranych, spełnia swe osobne dzieło; a święci, rozumiejący obecną sytuację, obserwując z zainteresowaniem postęp dzieła Zniwa Pańskiego, mogą zatem jasno widzieć, gdzie są nakreślone linie sądu pomiędzy wiernymi a niewiernymi. Bardzo często spoglądają ze zdumieniem, jak Prawda robi podziwiał, kiedy zauważą, że jakiś wybitny członek Kościoła, o którym zawsze sądzono, że jest wiernym i prawdziwym, okazuje się w końcu, że niema żadnego powinowactwa do Prawdy, ale odwraca się od niej i tem bardziej trzyma się błędu, jak nigdy przedtem; podczas gdy inny, gdy tylko tknięty siłą Prawdy, natychmiast budzi się do gorliwego spełnienia swej ofiary poświęcenia w jej służbie.

„Nie sądźcie przed czasem”. Jakże moglibyśmy sądzić przed tym czasem i rozeznac czyje serca były wierne i prawdziwe? Lecz obecnie, w tym dniu Pańskiej obecności, gdy magnes Boskiej Prawdy objawia tych, którzy mają i tych, którzy nie mają powinowactwa do niej – tych, co odrzucają uznanie głosu „Dobrego Pasterza” i nie idą za Nim, ani nie

uciekają przed głosem najemników, ale dają im posłuch i postępują za nimi – wobec tego, jest naszym obowiązkiem, jak i przywilejem, aby rozsądzić, kto jest po stronie Pańskiej, a kto przeciw Niemu, albowiem Mistrz nasz powiedział: „Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza”. – Ew. Mat. 12:30.

„Nie sądźcie przed czasem, azby Pan przyszedł”; lecz wtenczas miejsce duchowe zmysły wyćwiczone, abyście mogli zauważyć i oznaczyć skryte dotąd rzeczy, które Prawda wyprowadzi skutecznie na światło. Zauważcie jak Prawda wyprowadza na światło dotąd ukrywaną ohydę różnych wierzeń... Wszystko zaczyna być teraz wyprowadzane na światło, bez względu czy ludzie chcą, czy nie chcą; bo co skrytego musi być objawione. A nie tylko skryte rzeczy wierzeń i systemy błędu i nieprawości są teraz objawione, ale również skryte rzeczy z charakteru jednostek...

Z pomiędzy tych, z którymi mamy braterską społeczność i których pozdrawiamy jako wiernych braci w Chrystusie, jest naszym obowiązkiem sądzić, czy pozostają jeszcze wiernymi, gdy magnes Prawdy wyda o nich sąd w tym dniu Pańskim; albowiem jest napisane w 2 liście Jana, wierszu 10 i 11 – „Jeżeli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go w dom, ani go pozdrawiajcie; albowiem kto takiego pozdrawia, uczestnikiem jest złych uczynków jego”. Tutaj jest pokazana odpowiedzialność nasza, że względu na popieranie błędu drugiego, którą nie możemy ignorować, a równocześnie pozostać wiernymi; bo gdybyśmy nie rozsądiali postępków drugiego, za pomocą jego wierności Prawdzie, w takim razie, prawie tak często popieralibyśmy błąd jak popieramy Prawdę. Mamy wielki przywilej poznania Prawdy, musimy zatem trzymać się jej, oraz pozostawać jej wiernymi aż do końca, a gdy tak pozostaniemy, chodząc w światłości, to wnet zauważymy, kiedy się ktoś odwróci od światła do ciemności i będziemy zdolni udzielić mu zdrowej rady i ostrzedz takiego, oraz podać rękę tym, którzy jeszcze zatrzymują dosyć ducha pokory, by przyjąć zaofiarowaną im pomoc. Lecz gdy taka jednostka, pomimo wszystkiego, podąży po drodze ciemności, nazywając ją światłością, zwodząc siebie i drugih, wtedy nie możemy ją dłużej popierać i pozostać bez winy. Bo tak czyniąc, znaczyłyby dodawać w pewnej mierze naszego wpływu do błędu, stojąc w opozycji do Prawdy, a tym sposobem stalibyśmy się uczestnikami grzechów jego...

Jednak nikomu nie będzie dozwolone, by się stał zwycięzcą, kto w pewnej mierze nie był wierny Prawdzie, a zatem i jej niegodny. Bóg także oznajmił, iż na tego rodzaju ludzi ześle silne złudzenie, aby wierzyli kłamstwu. Prawda przeznaczona jest dla tych, którzy są jej warci – to jest dla Wybranych – zaś wszyscy inni muszą ją utracić. Lecz jest niemożliwym by zwiść „Wybranych”. Bóg ich zachowa przez Swą potężną mcc, że względu na wierność i lojalność ku Niemu. Pan rozeznaje pomiędzy nominalnie wybranymi, a tymi, którzy, ostatecznie zostaną wybrani, a i my powinniśmy to umieć rozpoznać... ta klasa jest nominalnie wybraną, którą jest obecnie na próbie, i dlatego Bóg teraz objawia skryte rady serc ludu Swego. On nam wszystkim każe stać na straży, mówiąc: „Kto mnie ma, że stoi niech patrzy, aby nie upadł”, radząc nam, abyśmy pilnowali, by nikt nie wzięł naszej korony... A więc ci, co stoja, niech się opaszą Boską Prawdą, nie się nie obawiając, bo Pan dozwala na te złudzenia, które posłużą Mu do Jego mądrych i skutecznych zamiarów w rozdzieleniu godnych od niegodnych i objawienia tych, którzy są lojalnymi względem Niego i Jego Prawdy.

## Inny Członek Większych Pozafiguralnych Złodzieji\* Rzuca Obelgi

(Przedruk z Numeru 55 Teraz. Prawdy)

PEWIEN polski przyjaciel imieniem W. J. Zaborowski, do którego odłąd będziemy odnosić się przez pierwsze litery jego imienia i nazwiska, ma wielkie pragnienie, aby pociągnąć uczeni za sobą, a tak jak wielu jemu podobnych lewickich wodzów, on również postanowił wywyżczyć się do stanowiska generalnego starszego bez Boskiego upoważnienia, tj. iż wstąpił po stopniach do ołtarza Pańskiego (2 Moj. 20:26) i z tego powodu wystawia na widok swoją nagość. Niedawno temu wydał on pismo, w którym użył tyle miejsca, że możnaby zapelnąć dziesięć naszych stron; przeważnie urąga nam w sposób obelżywy, fałszywie przedstawiając nasze nauki, stawiając słomiane straszaki, a później sam ich wyrwaca kopniakami. Większość wodzów lewickich wie o tem, że sposobność do spłądania z ducha zakończyła się i że więcej nie istnieje, lecz wiedzą oni, że przez taką naukę nie pociągnęliby uczeni za sobą, czego ich samo-wywyższające się dusze tak bardzo pożądają. Każdy z nich włączając i W.J.Z. zaprzecza biblijnej nauce na ten przedmiot, nauczając w dalszym ciągu, że żęcie trwa nadal pomimo wyraźnych biblijnych i faktycznych świadectw przeczących, aby tak miało być, np. wianie symbolicznego wiatru – Wojny światowej na symboliczną ziemię dowodzi, że wybrani są popieczętowani na czołach swych. W.J.Z.

wbrew faktycznym wyjaśnieniom naszego Pastora ustępu z Ew. Mateusza 24:24 (zob. kom.) naucza, że niektórzy nauczyciele w Prawdzie, a my jako jeden z nich jesteśmy fałszywymi Chrystusami i prorokami; i że dlatego musimy czynić znaki i cuda, to jest, że nasze nauki o spłądaniu z ducha i Młodocianych świętych, są tymi znakami i cudami! Gdy weźmiemy pod uwagę samo jego twierdzenie o znakach i cudach według Mat. 24:24, to będzie wystarczającym dowodem dla mądrych, aby poznać jego Jambresowe i Azazelowe głupstwo. Gdy on nam zarzuca, że wynależliśmy klasę, którą nazywamy Młodociami święci, to on fałszywie przedstawia nas, bo „przyjęliśmy tę myśl, chociaż nie tę nazwę od naszego Pastora, tak jak jego i nasze pisma na ten przedmiot dowodzą. Jego zarzucanie nam, że, przedstawiamy zupełnie nową naukę o Młodocianych, świętych wcale nie zbija tego przedmiotu, ponieważ to jest wyłączną Prawdą Epifanji; nasz Pastor nigdy nie dał ustępów Pisma świętego na dowód tej klasy. On tylko udowadniał to z faktów, uzasadniając tę rzecz na ogólnem powołaniu kończącym się w roku 1881. A więc, on sam, który we wielu punktach odrzuca Brata Russella, jak np. odrzuca naukę o fałszywych Chrystusach i prorokach (Mat. 24:24) i o tym fakcie, że istnieje klasa, którą my nazywamy Młodociami święci i wiele innych nauk, zarzuca nam, że odstąpiliśmy od nauk naszego Pastora na punkcie, którzy to będą tysiącletnimi Lewitami Gersona! (Tom VI, str. 151). Odpowiadamy, że nasz Pastor później dowodził, że Starożytni święci, jako pozaobrazowi Lewici nie będą mieli dziedzictwa w ziemi, tj. staną się duchowymi, a przez to samo dał dowód, że Gersonitami w tysiącleciu i po-tysiącleciu nie mogłaby być klasa Restytucyjna według

\* Tekst, z którego jest wzięty wyraz „złodzieji” jest zawarty w Ewangelji Mateusza 27:38, 44; Ewangelji Marka 15:27; w polskim tłumaczeniu jest podane w tych miejscach „zbojcy”, co jest błędnie przetłumaczone, gdyż w angielskim i greckim tłumaczeniu jest podane „złodzieje”.

tego jak on uczył w Tomie VI, str. 151, bo klasa Restytucyjodziedziczy ziemię; a ponieważ Brat Russell uczył, że klasa niespłodzonych z ducha (którą my nazywamy Młodociani święci) będzie tak w Tysiącletciu jak i po-tysiącletciu towarzyszami Starożytnych Świętych tak w nagrodzie, jak i pracy, a zatem jesteśmy w harmonji z ogólnym postępowaniem jego nauk, wyciągając konkluzję, że Młodociani święci będą tysiącletnimi i po-tysiącletnimi Gersonitami (Tom VI, str. 186).

Chociaż on nie krytykuje naszych dowodów z Pisma św., które dowodzą o istnieniu klasy Młodocianych świętych, to jednak podaje kilka rzekomych dowodów, że taka klasa nie może istnieć. Lecz one są tak rozwleczone i słabe, że objawiają jego niedorzeczność i zastanawianie się nad nimi byłoby marnowaniem czasu i miejsca. Ta jego słabość jest widoczna w najmocniejszych z nich. On przytacza, że nie może być klasy Młodocianych świętych, bo ta klasa, będąc cielesną, nie może podobać się Bogu i na dowód tego daje on Rzym. 8:8 („Przetoż, którzy są w cielesności, Bogu się podobają nie mogą”). Chce on tym dowieść, że ten tekst odnosi się do tych wszystkich, co nie są nowymi stworzeniami. Tekst Rzym. 8:8, jak łączność pokazuje i jak nasz Pastor uczy, odnosi się do upadłej nieusprawiedliwionej części rodzaju ludzkiego, a nie do usprawiedliwionej, a bynajmniej nie do poświęconej jej części. Ale gdy weźmiemy pod krytykę jego pogląd na Rzym. 8:8, że nikt inny tylko nowe stworzenia mogą podobać się Bogu, to wtedy wypływa z jego poglądu wielka niedorzeczność, bo to dowodzi, że Starożytni święci nie mogli podobać się Bogu. Taka konkluzja jego myśli jest nierozsądna i nie oparta na Piśmie św., ponieważ wprost zaprzecza wyraźnym zdaniom Apostoła Pawła, zawartym w liście do Żydów 11:5,6,38 i myślom, zawartym w tym całym rozdziale, tyjących się każdego ze Starożytnych świętych tam wymienionych. Ma się rozumieć, że sama natura usprawiedliwienia, tak tymczasowego jak i ożywionego, zawiera w sobie myśl, że usprawiedliwieni podobają się Bogu. O wiele więcej poświęćmy! Stan Młodocianych świętych przed Bogiem jest ten sam co stan Starożytnych świętych, stąd rzecz jasna, że rozdział 11 listu do Żydów udowadnia, że oni podobają się Bogu, a zatem nie należą do klasy podanej w liście do Rzymian 8:8. Człowiek, który podaje takie jawne głupstwa jak dopiero wykazane, dowodzi, że jest zupełnie niezdolnym na stanowisko generalnego Starszego, który to stanowisko sobie przywłaszczył.

Gdy on dowodzi, że wiele nowych stworzeń będących uważanymi przez wiele lat po roku 1914, za kapłanów, a później zostali uznani przez nas jako Lewici, i że drzwi z tego punktu zapatrywania musiałyby być otwarte, to przez to samo pokazuje, że on wcale nie rozumie tego przedmiotu, przeciw któremu on się tyle miota nie ustępami Pisma św., ale szysterstwem. Nasze wyrozumienie tej rzeczy jest takie: każda korona, gdy kiedykolwiek była straconą, była straconą przed październikiem, 1914 roku. Wszyscy z nowych stworzeń mają być uważani nadal jako kapłani, dopóki nie będą wyraźnie objawieni przez bunt jako Lewici, i to samo byłoby dowodem, że ich korony zostały stracone jeszcze przed październikiem 1914 roku. Ale nie wszyscy utracą korony, są objawieni w jednym i tym samym czasie. Niektórzy byli objawieni w roku 1917, że stracili korony swoje; później wielu innych było tak objawionych w różnych odstępach czasu aż dotąd. Niektórzy z nich byli niedawno tak objawieni; a objawianie jeszcze innych będzie w dalszym ciągu tak postępować jeszcze w przyszłości. Przetoż nie potrzebujemy wpuszczać nowych kapłanów przez „wyważone drzwi”, albo „przez okna”, lub „kominem”, jak on z wielkim szysterstwem jako część pozafiguralnego „złodzieja” obelżywie wyraża się, gdy ten albo ów niedawno był, albo w przyszłości będzie objawiony, że więcej nie jest kapłanem. Jego pomieszanie czasu stracenia z czasem objawienia straty czyjejs korony jest przyczyną jego zamieszania na tym punkcie i okazuje swoje Jambresowe „głupstwo” (2 Tym. 3:9). Gdy posądza nas, że uzasadniamy nasze wyrozumienie o klasie Młodocianych świętych na słowach: „A potem wyleję ducha mego na wszelkie ciało” (Joel 2:28), to on znów fałszywie przedstawia nas, gdyż my używamy inne słowa tego ustępu, a

mianowicie: „Młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą”, jako jeden dowód, że jest taka klasa. Przedstawia nas fałszywie, gdy mówi, że my nauczymy, że „jeżeli ktoś czuje się, że jest Kapłanem, to może się tak nazywać”. Przecież wszyscy dobrze o tem wiedzą, że prawie każdy, którego my uważamy za Lewitę, „czuje się, że Jest Kapłanem”. Jego długa próżna dyskusja składa się przeważnie z wyszydzeń. Na przykład, odnosząc się do obłoku nad Przybytkiem, znajdującym się na obrazku na pierwszej stronie naszego pisma, mówi, że postawiliśmy Przybytek z kominem i przypisuje nam nauki, któreśmy nigdy nie głosili; tedy szysterstwem stara się obalać swoje urojone słomiane argumenty. Na szpaltach Teraźniejszej Prawdy podaliśmy przeszło 50 dowodów, że spładanie z ducha ustało, żadne z nich on nie próbuje obalić, oprócz jednego, na które on odpowiada, że wiatr z Obj. 7:1-3 nie jest Wojną światową, ale jest światową Rewolucją, jako jego „druga biada”. Naszą odpowiedzią jest: (1) druga „biada” rozpoczęła się 450 lat temu i skończyła się przeszło 60 lat temu; (2) w symbolach biblijnych wiatr przedstawia wojnę, zaś wichur przedstawia rewolucję i anarchję, jak nasz Pastor poprawnie nauczał. Był to wiatr a nie wichur, co wiał na symboliczną ziemię, włączając a na jej symboliczne góry. On twierdzi, że brak wyrażenia góry w Objawieniu 7:1-3 oznacza, że ten ustęp Pisma św., w którym jest powiedziane, „że ziemia miała być uszkodzoną przez wiatr”, nie odnosi się do Wojny światowej, lecz do rewolucji. Widocznie zapomina, że królestwa jako symboliczne góry są częścią symbolicznej ziemi; gdyby ten ustęp wzmiankował symboliczne góry, zamiast symboliczną ziemię, spowodowałoby to kontuzję, czyli zamieszanie pojęcia, ponieważ nie tylko królestwa były uszkodzone przez Wojnę światową, ale także finansowe instytucje, jako symboliczne skały symbolicznej ziemi, organizacje pracy i ich związki, jako symboliczne jaskinie tej symbolicznej ziemi, eklezjastyczne instytucje, jako symboliczne miasta symbolicznej ziemi, ludzie jako symboliczne rzeki symbolicznej ziemi i doliny, jako najniższe warstwy społeczeństwa należące do symbolicznej ziemi. Widzimy z tego, że słowo ziemia w Obj. 7:1-3 jest właściwie użyte, ażeby symbolizowało rzeczy uszkodzone przez symboliczny wiatr – Wojnę światową. A że w 1 Król. 10:11 jest dodatkowo podane, że góry i skały miały być uszkodzone nie przez wiatr, to pokazuje, że instytucje miały ponieść najwięcej cierpień i szkody z powodu Wojny światowej; bo gdy Objawienie 7:1-3 podaje nam, że ziemia była uszkodzoną przez wiatr, to oznacza, że prawie wszystko, co znajduje się na symbolicznej ziemi musiało być uszkodzone przez symboliczny wiatr, czyli Wojnę światową; ponieważ, gdy ten ustęp podaje nam wzmiankę o ziemi, do której należy zaliczyć te wszystkie powyżej wzmiankowane instytucje uszkodzone przez Wojnę światową, dodaje również drzewa jako wielkich na ziemi i morze jako niezadowolone masy nie będące pod kontrolą religijną. Jego błędne pojęcie o tych trzech „biadach” staje się widoczne, gdy sobie przypomnimy, że one przychodzą kolejno pod ostatnie trzy trąby, gdy zaś on kładzie swoją drugą „biadę” czyli wiatr Obj. 7:1-3 pod szóstą pieczęć. Daliśmy również wiele dowodów w naszych pismach o istnieniu klasy Młodocianych świętych, z których żadnego on nie zbija. Dlatego nie jest koniecznym powtarzać tu te dowody tych dwóch przedmiotów, szczególnie gdy on pozostawia je nienaruszone. On również fałszywie przedstawia nas jakobyśmy nauczały, że synowie prorocy są typem na Młodocianych świętych, gdy zaś my, zgodnie z naszym Pastorem, nauczymy że oni przedstawiają ludzi niepoświęconych, interesujących się Prawdą. Jego fałszywe oskarżenia rzucane przeciw naszym współpracownikom w Polsce, są tylko jednym więcej dowodem rzucania obelg przez jeszcze jednego członka klasy większych pozafiguralnych „złodzieji”. Jako członek pozaobrazowego Jambresa on również uczestniczył ze swymi towarzyszami w rzucaniu na ziemię pozaobrazowej laski Jambresa (ta jego część zdaje się być korą z korkowego drzewa) czyniąc z niej węza, który jednak został połknięty przez węza pozaobrazowego Aarona.

## DLA OGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA

### Wieczera Pańska 27 Marca

Według tego jak było ogłoszone zeszłego roku, będziemy liczyli naszą datę na obchodzenie Wieczery Pańskiej od Jeruzalemskiego nowego księżyca. Nisan 14-ty w roku 1934 zaczyna się 27-go marca, po godzinie 6-tej wieczorem. Opieramy to na następującym obliczeniu: Wiosenne porównanie dnia z nocą przypada w Jeruzalemie o godzinie 3:21 rano, 21-go marca. Now księżyca najbliższy tej dacie przypada w Jeruzalemie o godzinie 8:29 rano, 15-go marca. Przeto pierwszy dzień Nisana zaczyna się w Jeruzalemie o godzinie 6-jej wieczorem, 14-go marca, a 14-ty dzień o godzinie 6-jej wieczorem, 27-go marca.

Zyczymy wszystkim drogim braciom obfitego błogosławieństwa Pańskiego w ich przygotowaniu się i uczestniczeniu we Wieczery Pańskiej, a także w ich doświadczeniach po Wieczery Pańskiej. Prosimy drogich braci, aby, o ile możebne, natychmiast po obchodzeniu Wieczery Pańskiej przysłali

nam swoje sprawozdania z obchodzenia tejże Pamiątki. Zbory niech nadsyłają sprawozdania przez swych sekretarzy, zaś jednostki, które same będą obchodziły tę Pamiątkę, niech również raczą nadesłać swoje osobiste sprawozdania.

Przelana zwierząt krew,  
Po wszystkie żydów dni,  
Nie zrówna Kropli Pańskiej Krwi,  
Co niesie Prawdy siew.

Baranek Swoją Krwią,  
Odkupił wszystkich nas;  
Obecność zapowiedział swą,  
I objawienia chwaly czas.

TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANTY  
PAUL S. L. JOHNSON, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od sekt, partji, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązany do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo. Pismo to wydawane jest dla obrony Prawdy Parousji udzielonej od Pana przez „wiernego sługę”, jako podstawy dla dalszego rozwijania Prawdy: dla obrony zarządzeń, czarteru i testamentu, udzielonych od Pana przez „wiernego sługę”, jako rzeczy wiążące kontrolujące Korporację i Stowarzyszenia między ludem Prawdy i dla głoszenia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifantji, jako pokarmu na czas słuszny dla Pańskiego ludu wszystkich klas i oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić.

Dla bezpieczeństwa pieniądze zasylać należy ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy St. Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać jak stary tak i nowy adres. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopja „Teraźniejszej Prawdy” będzie wysłana darmo, tak dla prosiących o to, jak i dla innych osób, jeżeli ich adresy nam będą wysłane „Teraźniejsza Prawda” jest wysyłana biednym Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów br. Russella. Odnowienie prenumeraty jest podane na owijaczce każdego wysłanego egzemplarza.

Roczna prenumerata \$1 (5 zł.); pojedyncza kopia 25c (1 zł.).